

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

DWIE TEZY — DWA ŚWIATY

Organ zbliżony do Prezydenta Litwy „Briva Zeme” zamieścił ostatnio ciekawy art. p. t. „Warszawa i Kowno”. Ponieważ artykuł ten dotyczy między in. interpelacji poselskiej dr. Wielhorskiego w Sejmie, zwróciliśmy się do p. „Pos.” z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie poruszonych przez litewskie pismo zagadnień. Poniżej zamieszczamy art. p. Dr. Wielhorskiego. Art. „Briva Zeme” zamieszczamy jednocześnie na str. 3-ciej naszego pisma.

Prasa państw bałtyckich coraz więcej pracuje nad analizą wkładu w stosunki polsko-litewskie, odznaczające się tym we współczesnej Europie, że ich... wcale nie ma.

Znamienny jest w tej mierze artykuł z 31 marca 1937 r. w „Briva Zeme”, dzienniku zbliżonym do prezydenta Litwy dr. K. Ulmanisa, a datowany z Warszawy i podpisany przez p. A. Berzkalnisa. Autor stara się utrzymać stanowisko poprawnej neutralności w zagadnieniach dzielących oba państwa, usiłując ponadto spojrzeć na rzecz oczami nie tylko syna Nadbałtyki, jako regionu, lecz i Europy, jako całości cywilizacyjnej. Wysoki poziom rozważań czyni artykuł podwójnie interesującym.

Z powyższego względu poświęciliśmy mu wiele uwagi. „Briva Zeme” wychodzi z założenia, zupełnie słusznego, niepodzielności pokoju i bezpieczeństwa Europy. Z tego też powodu troska się brakiem stosunków polsko-litewskich i dalszym rozjątrzeniem wzajemnych niechęci, taki bowiem objaw autor artykułu obserwuje w ostatnich czasach pomiędzy Polską a Litwą. Ten stan rzeczy zaś, według niego, „hamuje ogólną pracę pokojową”.

Trudno się nie zgodzić na powyższą ocenę położenia. Brak stosunków normalnych pomiędzy Polską a Litwą zaczyna dziś odczuwać coraz bardziej dojmująco zespół narodów w Europie, którym chodzi o bezpieczeństwo i perspektywę pokojową na przyszłość.

Gdzie bowiem brak stosunków międzypaństwowych, za które jawnie odpowiadać przed historią „partnery”, tam większą się wpływy ukryte, nieodpowiedzialne. Przyroda bowiem pustki nie znosi nigdzie. Powyższego stąd, by świat współczesny, coraz bardziej zatroskany o bezpieczeństwo, interesował się poważnie każdym zakłaskiem naszego ładu, w którym iskielki przyszłych pożarów pielegnują się pieczołowicie; nawet nie bardzo przysypiane popiołem.

Ostatnio stosunki, panujące nad dolnym Niemnem, zwracają na siebie uwagę wielkich ośrodków, rozrządzających polityką świata: Paryża i Londynu. Litwa przestała być dla nich partakularzem wschodnim Europy, w którym „nie się nie dzieje”.

Gdy chodzi o stronę polską, to wyrażała ona zawsze i wyraża gotowość podjęcia w całej rożności stosunków politycznych, kulturalnych i gospodarczych z Litwą, opartych na moralnych i wzorach prawa narodów, ogólnie przyjętych, bez żadnych zastrzeżeń, czy szczególnych warunków. Rzecz to powszechnie znana i powtarzanie jej, przynajmniej w Polsce, byłoby rozgłaszaniem truizmów.

„Briva Zeme” w swym artykule trafnie wskazuje, że strona litewska, w naprężeniu stosunków z Polską, „widi głęboki konflikt etniczny”. Mogę szanownego autora omawianego artykułu upewnić, że i strona polska widzi to również z całą wyrazistością.

Powyższy stan rzeczy komplikuje niezmienne zagadnienie.

Omawiany artykuł litewskiego pisma równocześnie stwierdza, że opinia polska „zbyt pośpiesznie przezskakuje” sferę powyższych zagadnień, „żeby nie zatrzymać się przy zarzutach międzynarodowego prawa i mo-

ralności”. Innymi słowy, wspomniany artykuł pisma litewskiego występuje z dość przezroczystą aluzją, że gdy idzie o dziedzinę moralną sporu, to Polska jak gdyby nie okazuje zbyt wielkiej chęci do przyjmowania frontowych ataków; nie musi widocznie mieć czystego sumienia.

Taką konkluzję trzeba by wyciągnąć z rozważań „Briva Zeme”. Muszę się w tym miejscu wywodom szanownego autora artykułu jaknajbardziej kategorycznie przeciwstawić.

Istotnym celem obecnych uwag jest właśnie stwierdzenie, że naściertaj otwieramy zawsze wrota, by słońce i powietrze stykało się z tą stroną zagadnienia, która stanowi jego międzynarodową „moralę”.

Konflikt etniczny istnieje. „Briva Zeme” ma rację. Ale postawa Polski w nim nie ma nic do ukrywania. Gotowa jest zawsze iść w dyskusji do końca. Rozpatrzmy bliżej problemat.

Chodzi o prawa moralne do pewnego terytorium. Pretendują tu dwa narody. Oba sięgają do historii. Różne jednak z tej skarbnicy wyłuskują argumenty do popierania swych uprawnień.

Zagadnienie wcale nie jest w tej dziedzinie, tak skomplikowane, by miało odstraszać od siebie szerszą opinię inteligentnego świata. Przeciwnie. Tezy każdej ze stron dążą się sprowadzić do kilku prostych i jasnych twierdzeń, zrozumiałych dla krótkiego. Zestawiam te twierdzenia w największym skrócie myślowym, lecz równocześnie z najbardziej żarliwą intencją badacza do ściśle bezstronnego ich sformułowania.

Argumenty litewskie. W Wilnie i Trokach powstawały ośrodki dawnej wielkości państwa. Historia narodu związana jest z Wileńszczyzną. Serce Litwy tęskni do tych ziem.

Wileńszczyznę zamieszkuje lud pochodzenia litewskiego. Stracił on już w swej większości poczucie łączności z narodem i zapomniał języka ojczystego. Prawem i obowiązkiem Litwy odrodzonej jest przywrócić go na łono ojczyzny: odpolszczyć i odbiałorusić, choćby mimo woli dzisiejszego pokolenia tego ludu.

Wileńszczyzna jest częścią geopolityczną, nierozdzielą Litwy. Zapew-

nia jej całość zlewiska Niemnowego i granicę bezpośrednią z Rosją. Przywraca w pełni terytorium państwowemu dobrodziejstwa kraju tranzytowego między Bałtykiem a olbrzymimi obszarami Rosji.

Argumenty polskie. Polskość przyszła przed pięć i pół wiekami na Litwę z wola, zgodą i na zaproszenie gospodarzy tego kraju. Osiemnaście pokoleń narodu polskiego włożyło ogrom pracy gospodarczej i kulturalnej w Litwę oraz wlało w nią obficie swą krew, kojarząc się z tubylcami; przeżyło też za Litwę równie wiele swej krwi we wspólnej z Litwinami obronie kraju, który stał się z wiekami wspólną ojczyzną obu narodów.

W wyniku pracy krzyża, pluga i książki utworzył się w dorzeczu Niemna wielki dorobek kultury polskiej i ducha polskiego. Ogromne rzesze istot ludzkich poczuły się tam Polakami. I chcą nimi pozostać. Zamieszkują one zwarte obszary kraju i miasta.

Prawem i obowiązkiem wielkiego narodu historycznego jest po jego odrodzeniu politycznym zachowanie tego dorobku dla przyszłości.

Oto dwa różne, przeciwstawne sobie wizerunki historii, odbite w poczuciu praw moralnych zwaśnionych narodów. Każdy stoi przy swojej ocenie sprawiedliwości. Każdy we własnym mniemaniu i sumieniu ma rację.

W roku 1919 Litwa postawiła Polsce (w chwili odzyskania niezawisłości) propozycję, której treść istotna była następująca: oddaj mi na litwinizację cały kapitał polskości w dorzeczu Niemna, duchowy i gospodarczy, jaki tam istnieje, a ja wzajemnie będę twoim poprawnym sąsiadem.

Polska odpowiedziała: wobec takiego ultimatum biorę w niepodzielne moje władanie część naszej wspólnej spuścizny dziejowej, reprezentującą udział mój w wytworzonej przez dzieje współwłasności. I zajęła wojskami gen. Żeligowskiego Wileńszczyznę.

Powyższe postawienie sprawy przez strony odpowiada jak najściślej wyłuszczonej wyżej ich tezie w dziedzinie etyki międzynarodowej, opartej o historię. Przeczeń dzie-

rozumiane są przez każdą ze stron w sposób zgoła różny.

Biegłowość tych różnic w założeniach moralnych obu stron jest uderzająca. Stąd słuszne spostrzeżenie, że konflikt ma cechy istotnie głębokie, właśnie w omawianej dziedzinie. I tu „Briva Zeme” ma rację. Natomiast niesłusznym byłoby aniekanie, przezierające z artykułu wymienionego pisma, że strona polska czuje się jakoby moralnie zakłopotaną ze swej postawy politycznej wobec Litwy i radą by oddalać rozważania etycznej strony sporu. Wręcz przeciwnie. Adwersarz polski uważa stanowisko swoje w dziedzinie moralności międzynarodowej, gdy idzie o konflikt z Litwą, za jasne i mocne.

Istotę różnic w podejściu do zagadnienia zwaśnionych narodów dałoby się w sferze etyki ująć, jak następuje:

Litwa uprawnień swych dzisiejszych szuka w przesłankach, które były aktualnymi dla przeszłości i do których łączy sentyment narodu litewskiego.

Polska prawa swe argumentuje skutkami dzieł minionych, wieloletnimi w życie współczesne.

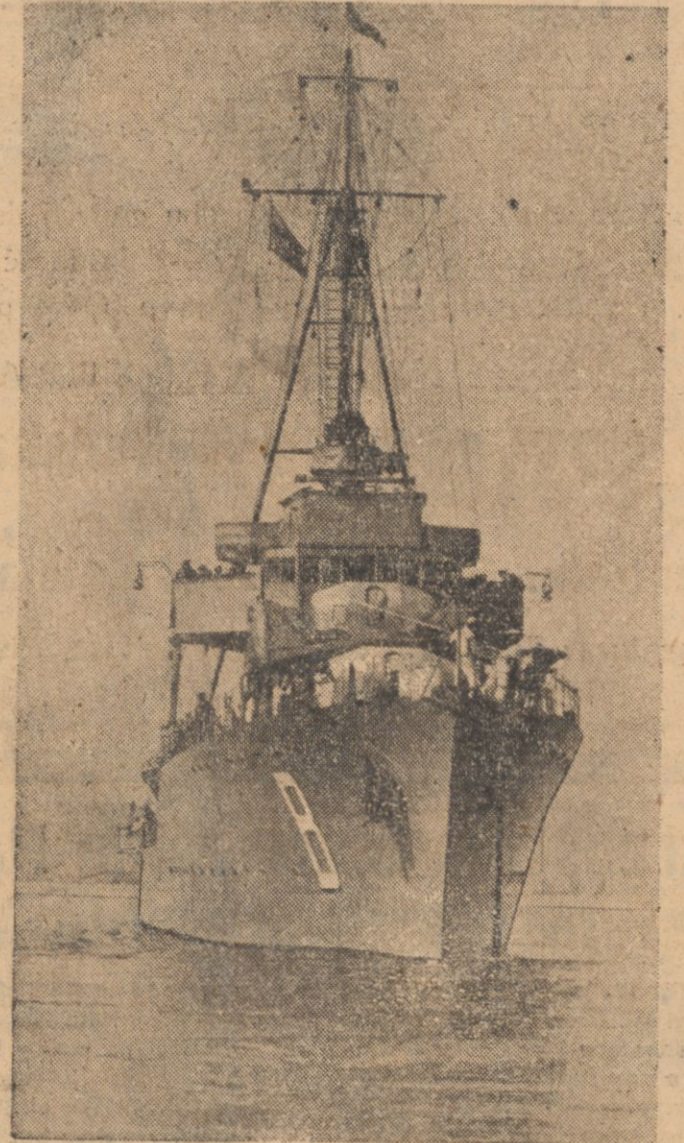
Litwa chciałaby odrabiać skutki historii tam, gdzie są one niepomysłne dla niej. I rzeczywicie na terenie swej władzy czyni to bezwzględnie i metodycznie, nie licząc się z prawem ludzi do samookreślenia narodowego. Dotyczy to przede wszystkim wynaradawianej, przemocą (wprost fizyczną) mniejszości polskiej na obszarach republiki litewskiej. Ale nie tylko polskiej. Rosjanie i Niemcy mieliby również coś o tym do powiedzenia w Kownie.

Polska chciałaby prawa swe nabyte przez pracę naddziadów, w wysiłku szlachetnym i uczciwym, obcym jakiegokolwiek brutalnej przemocy — zachować bodaj w części dla skarbnicy własnego narodu.

Takie krańcowe różnorodne założenia etyczne nie rokują istotnie widoków na kompromis. Tezy przeciwników bowiem są zupełnie niewspółmierne; pozbawione punktów stycznych w dziedzinie pojęć oderwanych. Niepodobna tedy dążyć do ich zbliżenia.

Dr. W. Wielhorski.

Flaga polska na międzynarodowej defiladzie okrętów wojennych



Na międzynarodową defiladę okrętów wojennych, która odbędzie się w ramach uroczystości z okazji koronacji króla Anglii Jerzego VI w Spithead, został wyznaczony O. R. P. „Burza”. Nie jest to pierwszy występ reprezentacyjny tego okrętu na leśmie zagranicznym. O. R. P. „Burza” uczestniczył w kilku wizytach oficjalnych m. in. w Finlandii, Szwecji, Danii, Niemczech i Z. S. R. R. Tym razem będzie on reprezentował polską marynarkę wojenną wśród okrętów wszystkich flot wojennych. — Na zdjęciu naszym O. R. P. „Burza”.

Prezydium organizacji wiejskiej O. Z. N.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 10 kwietnia r. b. szef Obozu Zjednoczenia Narodowego plk. Adam Koc powołał tymczasowe prezydium organizacji wiejskiej OZN. w następującym składzie:

Przewodniczący — sen. gen. Andrzej Galica.

Członkowie ks. prałat Wacław Biliński, prof. dr. Jan Stanisław Bystron, p. Włodzimierz Bzowski, dr. Jan Frelek, dr. Marian Gładysz, red. Feliks Gwizdz, inż. Jan Jedynak, b. wiceminister skarbu plk. Tadeusz Lechnicki, p. Michał Łazarski, red. Michał Róg, p. Sabina Stasiakowa, p. Leon Suchorzewski oraz p. Stefan Tareczak.

Senator general Andrzej Galica jest postacią powszechnie znaną w Polsce, jako jeden z najdzielniejszych synów wsi polskiej. Urodził się w roku 1873 w Białym Dunaju na skalnym Podhalu. Ukończył gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie jako uczeń gimnazjalny brał czynny udział w ruchu niepodległościowym. Po studiach na politechnice lwowskiej i wiedeńskiej, uzyskał tytuł inżyniera dróg i mostów, pracując przed wojną przy budowie kanału Wisła — Odra. Praca ta nie

przeszkadzała gen. Galicy zajmować się literaturą, którą wzbogacił o kilka cennych utworów. Przed wojną gen. Galica był organizatorem Związku Strzeleckiego w Zachodniej Małopolsce, następnie wstąpił do Legionów, gdzie dowodził batalionem, a potem trzecim i czwartym pułkiem piechoty. Był więziony przez Austriaków w Dulfalwa na Węgrzech.

Po uzyskaniu niepodległości zajmował wybitne stanowiska w wojsku polskim. W czasie wojny z bolszewikami dowodził jako twórca wojskowych formacji górskich, — dywizję górską, z którą wybił się odczynić w krwawych bojach. Po wojnie był dowódcą korpusu 10-go w Przemyślu.

W roku 1928 został wybrany w okręgu podhalańskim posłem na Sejm, zrzekł się jednak mandatu. Po przejściu w stan spoczynku został ponownie wybrany posłem na Sejm i piastował mandat do roku 1935, po czym został wybrany senatorem Rzeczypospolitej z województwa łódzkiego.

Senator gen. Andrzej Galica jest odznaczony orderem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, Komandorią Orderu Odrodzenia Polski, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Francuską Legią Honorową i Orderem Korony Italii z gwiazdą.

Rozwiązanie dwóch karteli w przemyśle cynkowym

WARSZAWA (Pat) — Dnia 9 bm. ożrezeniem p. ministra przemysłu i handlu rozwiązano z tymże dniem następujące dwa kartele w przemyśle cynkowym:

1) Kartel producentów, a mianowicie 5 wielkich spółek akcyjnych, produkujących blachę cynkową — pod firmą „Blacha Cynkowa, biuro sprzedaży Polskich Walcownic Cynku, Sp. z o.o. w Katowicach”.

2) Kartel, utworzony przez wyżej wspomnianą spółkę z o.o. „Blacha cynkowa” oraz przez następujące 4 firmy handlu hurtowego: a) Dom Handlowy Herman Meyer S. A. Warszawa, b) Dom Handlowy A. Gepner, Warszawa, c) T-wo Metalurgiczne B-cia Czerniak i S-ka, Warszawa, d) T-wo Kontynentalne Handlu Żelazem Kern i Ska, Kraków.

Krwawe walki w Indiach

LONDYN (Pat) — Z New Delhi donoszą, że w Waziristanie (Indie północno-zachodnie) wojownicze szczepy pod wodztwem fakira Ipi napadły na zmoty-

Uderzenie wojsk rządowych na całym froncie madryckim załamało się 3500 osób zabitych i rannych

SALAMANCA, (Pat). Główna kwatery powstańcza ogłosiła komunikat, dotyczący walk na froncie madryckim. Wojska rządowe zaangażowały w tej akcji — jak wynika z komunikatu — poważne siły, rozpoczynając uderzenie na całym froncie. W ciągu nocy nastąpiło po sobie 6 ataków.

Od godz. 6 do godz. 19 walki były niesłychanie zjadłe z powodu znacznych sił nieprzyjaciela, zaangażowanych w akcję, i obfitego materiału wojennego, jakim rozporządzał. W początkach akcji główne wysiłki wojsk rządowych były skierowane na de las Perdices i Casa del Campo.

W ciągu dnia wczorajszego akcja trwała nieprzerwanie. Onegdaj, w dniu rozpoczęcia ataku, kolumny rządowe sześciokrotnie szły na okopy wojsk powstańczych. W ciągu dnia wczorajszego wojska rządowe atakowały 8 razy. Straty wojsk rządowych przewyższają 2800 zabitych i rannych. Zniszczono kilka czołgów.

Na odcinku de las Perdices wojska powstańcze z całym spokojem o-

czekiwały na atakujące kolumny wojsk rządowych, które następnie z nieznacznej odległości zdzieliłkowały ogniem karabinów maszynowych. Na innym odcinku atak nastąpił po długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim. Piechota nieprzyjacielska, która ruszyła do ataku na bagnety, była popierana przez 26 czołgów. Atak załamał się w odległości 20 metrów od okopów powstańczych. Kolumna wojsk rządowych wycofała się, pozostawiając 700 zabitych.

Wzięto do niewoli licznych jeńców, którzy oświadczyli, iż należą do wojsk sowieckich, czechosłowackich i milicji asturyjskiej.

KOMUNIKAT WOJSK RZĄDOWYCH

MADRYT, (Pat). Komitet obrony stolicy donosi: wobec postępów wojsk rządowych w Carabanchel i zajęcia gmachu szpitala wojskowego, powstańcy przygotowują się do ewakuowania wioski Carabanchel Alto.

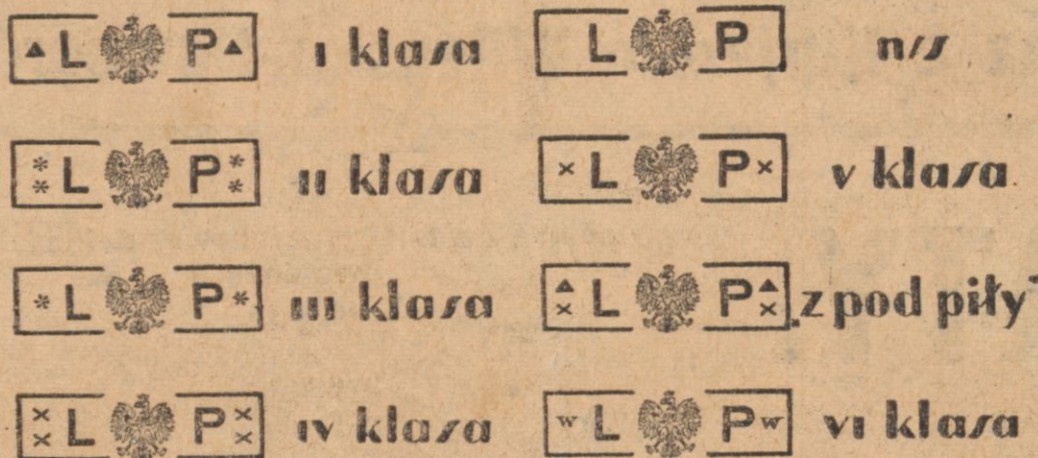
Po dwugodzinnych walkach kolumna wojsk rządowych zdobyła 14 domów przy drodze do Estramadury,

która — wychodząc z Madrytu — przebiega przez Carabanchel Bajo. Wobec zajadłego oporu powstańców, domy te zostały wysadzone dynamitem, grzebiąc pod swymi gruzami obrońców.

Dzielnica uniwersytecka jest obecnie całkowicie odcięta i pozbawiona połączeń komunikacyjnych z głównymi siłami powstańczymi. Do późnej nocy artyleria rządowa ostrzeliwała gmachy dzielnicy uniwersyteckiej, znajdujące się jeszcze w posiadaniu powstańców.

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Madrytu, że o godz. 10 m. 30 ustał na froncie madryckim ogień karabinów maszynowych i moździerzy. Po krótkim pojedynku artyleryjskim strzelanina została wznowiona ze zdwojoną siłą. Działają powstańcze intensywnie ostrzeliwują ze wzgórz Casa del Campo stanowiska wojsk rządowych.

Wzory znakowania materiałów drewnianych produkcji LASÓW PAŃSTWOWYCH



Powyższe znaki, umieszczone na obu czolach desek, oznaczają producenta i klasę jakości. Standaryzowane wymiary — dokładność sortowania — staranna konserwacja. Jawność klasy — zabezpieczają nabywcę przed błędną kalkulacją i stratami.

SPRZEDAŻ

„PAGED” Polska Agencja Drzewna
Sp. z o. o.

Centrala: Gdynia, ulica Świętojańska 44, telefon 19-16.

Agentura: Białystok, inż. Julian Bohusz, Pierackiego 45 m. 4, telefon 9-19.

Mistrzostwa bokserskie Polski w Białymstoku z udziałem Wilna

BIAŁYSTOK (Pat) — Przy wypełnieniu po brzegi sali teatru „Palace” rozpoczęły się w sobotę w Białymstoku grupowe zawody o mistrzostwo Polski w boksie. Przed rozpoczęciem zawodów do ustawionych na ringu bokserów Wilna, Warszawy i Białegostoku wygłosił przemówienie powitalne w imieniu zarządu miasta naczelnik Gołowski oraz w imieniu Białostockiego Okręgowego Związku Bokserskiego nadkomisarz Kontryn.

Na powyższe zawody Warszawa przysłała wszystkie wagi w liczbie osiemu za wodników, Wilno stawili osię w Białymstoku bez wagi ciężkiej, Białystok reprezentowany był w pięciu wagach.

Losowanie, odbyło się dwie godziny przed zawodami wypadło najpomyślniej dla pięciorga warszawskich, którzy w pierwszym dniu brali licznie najmniejszy udział w walkach i niektórzy walkowerami zakwalifikowali się do spotkań finałowych.

WYNIKI TECHNICZNE PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO:

Waga MUSZA: LENDZIN (Wilno) — Lewin (Białystok). We wszystkich rundach widocznym była przewaga wilnianina, który nie mógł jednak zdecydowanie na. Wadka prowadzona była na dość wysokim poziomie i zakończyła się zwycięstwem na punkty Lendzina.

Waga KOGUCIA: Górecki (Białystok) — ŁUKMIN (Wilno). Od początku walka jest abrdzo zacięta, przewagę widoczną zyskuje Górecki i wygrywa na punkty.

Waga PIORKOWA: Piotrowicz (Białystok) — KULESZA (Wilno). Piotrowicz walczył na dystans i stosując dość pomysłowe triki taktyczne przez dwie rundy ma lekką przewagę. W trzeciej rundzie odporny lecz chaotycznie walczący Kulesza przeszedł do półdystansu, zdobył

lekką przewagę, którą jednak w końcu rundy oddał powrotnie w ręce Piotrowicza. Zwyciężył na punkty Piotrowicz.

Waga POŁŚREDNIA: Kolczyński (Warszawa) — IGOR (Wilno). Początkowo obaj zawodnicy walczyli bez serca i lekceważąc, dopiero dwukrotnie napomnienia sędziego ringowego skłoniły świetnego w tym dniu Kolczyńskiego do rozpoczęcia ataku, który wspaniałą serią z obu rąk oszalał Igora, nie dając mu chwili oddechu i wreszcie klasycznym prostym pod bródkowym posłał wilnianina na deski i zwyciężył przez k. o. Kolczyński w tej rzedną klasę i żywo był oklaskiwany przez publiczność białostocką.

Waga ŚREDNIA: UNTON (Wilno) — Fuks (Brześć - Białystok). Walka przez trzy rundy prowadzona jest zwarcie i dla tego traci na wartości i jest mało ciekawa. Zwyciężył na punkty Unton (Wilno). Sędziował doskonale w ringu p. Zapłatka. Sędziował trafnie na punkty p. Czernik z Łodzi.

Przez Lubień do zdrowia!

Lubień Wielki k/Lwowa
Najsilniejsze wody słarszane i znakomita borowina. Zadać prospektów!

Leczy najcięższe choroby stawów, reumatizm, cukrzycę i t. p. Najnowsze urządzenia lecznicze! Teni sezon od 1.V. do 15.VI. Ryczałt 14-dniowy 140.— zł.

„Wojna” sportowa francusko-włoska

PARYŻ (Pat) — W Paryżu, jak donosi niemieckie biuro informacyjne, zwołane zostało nagłe nadzwyczajne zebranie zarządu francuskiego związku bokserskiego. Zarząd uchwalił wycofać się z mistrzostw bokserskich Europy, które się odbędą w dniach od 5 do 9 maja w Mediolanie.

Motywy tej decyzji nie zostały ogłoszone, niemniej uchwała ta ma najprawdopodobniej związek z nagłym odwołaniem przez Włochy meczu piłkarskiego z Francją.

Wycofanie się francuskich bokserów z mistrzostw Europy spowoduje osłabienie konkurencji w wagiach średniej i pół ciężkiej, w których to wagach mieli wystąpić słynni bokserzy francuscy, zwycięzcy olimpijscy Jean Despeaux i Roger Michelot.

Anglicy zamiast Włochów
rozegrają mecz w Paryżu

LONDYN (Pat) — Wobec odwołania przez Mussoliniego wyjazdu reprezentacyjnej drużyny włoskiej na mecz piłki nożnej Francja — Włochy w Paryżu w dniu jutrzejszym, francuski związek piłki nożnej zwrócił się do angielskiej drużyny Charlton w Londynie z prośbą o wypelnienie luki i rozegranie meczu, którego nieodbycie wobec olbrzymiej ilości sprzedanych biletów stanowiłoby dotkliwą stratę dla związku francuskiego i zaważyłoby ujemnie na jego prestiżu.

Drużyna angielska z 15cie sportową gotowością zgodziła się nalychmiast na przyjęcie z pomocą kolegom francuskim.

Przyjazd chóru „Obilié”
do Warszawy

WARSZAWA (Pat) — Wczoraj wieczorem przyjechał do Warszawy ze Lwo węgusłowiański chór akademicki „Obilié”. Na dworcu gości jugosłowiańskich powitali przedstawiciele MSZ, poselstwa jugosłowiańskiego, stowarzyszenia polsko jugosłowiańskiego oraz liczni delegaci PAZZM „Ligi”.

Jeśli na nieświadomości i dobrej wierze kobiet, chwile wyciągających ręce po „cudowne środki”. Tymczasem każda z nas powinna pamiętać, że choć zbytu srodka, a jego wartość, to dwie różne rzeczy i, że handlowe tendencje niebieskich ptaków kosmetycznych należy przesiewać przez niezawodzące nigdy własny rozsadek i logikę.

Zakłady kosmetyczne, opierające swą egzystencję na frekwencji stałej i zadowolonej klienteli, istnieją po to, aby obok ezerze nia kultury higienicznej - kosmetycznej i leczenia dbać jednocześnie o względy profilaktyczne. Działają one z prawą odpowiedzialnością, to też we wszelkich wątpliwych sprawach należy się do nich zwracać, w rozumieniu własnego dobra i bezpieczeństwa.

Czas fałszywego wstępu odwiedzania zakładów kosmetycznych minął bezpowrotnie, od kąd kobieta zrozumiała i przekonała się że naukowe zdobycze wiedzy kosmetycznej zdolne są skorygować braki natury i na długo za chować jej młodość.

„Neo-Kosmetyka” przy ul. Jagiellońskiej 16-6 przyjmuje w godz. 10—19.

Min. Poniatowski w Wilnie

W dniu 10 bm. przybył do Wilna p. minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski w towarzystwie p. dyrektora gabinetu ministra Józefa Krzyżkowskiego.

P. minister po odbyciu konferencji z p. wojewodą Bociąskim zlustrował wydział rolnictwa i reform rolnych interesując się specjalnie pracami melioracyjnymi, tak na odcinku podstawowych melioracji, jak i melioracji dokonywanych przy przebudowie ustroju rolnego oraz pracami komasacyjnymi. Przy omawianiu prac melioracyjnych p. minister kładł nacisk na powiązanie prac melioracyjnych z właściwym zagospodarowaniem tych terenów.

Następnie p. minister w towarzystwie p. wojewody i dyr. Krzyżkowskiego udał się do Izby Rolniczej,

gdzie odbył konferencję z prezesem Izby na temat pogłębienia prac Izby w terenie oraz powiązanie ściślejsze tych prac przez dobrowolne organizacje rolnicze z poczynaniami samorządu powiatowego i gminnego.

Po konferencji odbytej z szeregiem działaczy społecznych i gospodarczych z terenu Wileńszczyzny p. minister z kolei przeprowadził lustrację Dyrekcji Lasów Państwowych.

W godzinach popołudniowych p. minister wziął udział w zamknięciu kursu rocznego Wileńskiego Uniwersytetu Społecznego w Prudyszczu. Uroczystość zamknięcia kursu odbyła się w Wilnie w sali Ogniska kolejowego.

W godzinach wieczornych p. minister Poniatowski odjechał z Wilna do Warszawy. (Pat).

PODZIĘKOWANIE

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie p. d-rowsi Małafiejowowi i panu doktorowi Jaźwińskiemu za szczęśliwie dokonaną operację w dn. 3 marca 1937 r. na osobie Marii Brzeziny w klinice Litewskiej oraz całemu personelowi za troskliwą opiekę podczas choroby.

Rodzina Brzezina

Wilno, 11. IV. 1937 r.

Min. Beck powrócił do Warszawy

WIENIEŃ, (Pat). W piątek w nocy minister spr. zagr. Beck w towarzystwie dyrektora gabinetu p. M. Łubińskiego, sekretarza osobistego p. Siedleckiego i r-cy Starzeńskiego opuścił Wiedeń, udając się wprost do Warszawy. Na dworcu zęgnali min. Becka podsekretarz stanu austriackiego MSZ. dr. Gwido Schmidt, dyrektor departamentu politycznego Hornkosta, b. poseł w Warszawie minister pełn. Hoffinger oraz przedstawiciele poselstwa i konsulatu R. P.

WARSZAWA, (Pat). Dzisiaj o godz. 12.13 powrócił do Warszawy połączonym wiedeńskim minister spr. zagr. J. Beck.

P. ministra powitali na dworcu

podsekretarz stanu w MSZ. p. J. Szembek w otoczeniu wyższych urzędników MSZ. oraz poseł austriacki min. Schmidt wraz z członkami poselstwa.

KRETY

3/4 — ZAKIETY

Modny krój w znanej hurtowni

ŚWIRSKI

Wilno, Niemiecka 37, I-e piętro

LISY — przepiękne okazy

Nowe, oryginalne desenie



Mieszkowski

Wilno, Mickiewicza 1



Subskrypcja na grafikę Michała Siewruka

Grafika pozwala każdemu ozdobić swe mieszkanie oryginalnymi drzeworytami, akwafortami i t. p., gdyż koszt nabywania grafiki ze względu na możliwość odbicia większej ilości egzemplarzy z jednej kliszy, jest stosunkowo mały. Z tego powodu jednak nabywanie dzieł sztuki

graficznej nie może się odbywać jedynie i wymaga subskrypcji.

Aby umożliwić naszym czytelnikom zapoznanie się w prawdziwie artystyczną ozdobę mieszkania, ogłosiliśmy subskrypcję na grafiki p. Michała Siewruka.

WARUNKI SUBSKRYPCJI

Subskrypcja trwa od 25 marca do 11 kwietnia 1937 r. Oryginalny grafik, podlegających subskrypcji są w tym czasie wystawione do oglądania w oknie cukierni Rudnickiego (przy placu Katedralnym), zmniejszone reproduk-

cje podaliśmy w numerach z dn. 21 bm. i w świętecznym.

Zamówienia należy kierować do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”. Zamiejscowym dolicza się 50 gr. na koszt przesyłki.

ZAMÓWIENIA

Nr. 1 „Pejzaż romantyczny” — akwaforta. Wanda Szpilewska, biuralistka, Smorgonie. Nr. 2 „Kościół Franciszkański” — drzeworyt. Franciszek Olszewski, por., Wołożyn. Nr. 3 „Stare domy nad Wilenką” — drze-

woryt. Franciszek Olszewski, por., Wołożyn. Nr. 4 „Katedra Wileńska” — drzeworyt. Franciszek Olszewski, por., Wołożyn. Lucja Turska, Wilno. Dołąd ogółem wpłynęło 121 zamówienie.

Do
Redakcji „Kurjera Wileńskiego”
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4

Proszę o zarezerwowanie

Tytuł dzieła
Należność w kwocie zł. gr. zobowiązuję się uiścić przy odbiorze.
Imię i nazwisko
Zawód
Dokładny adres

W Restauracji „ZACISZE”

w niedzielę i święta odbywają się

Five o'clock tea

z udziałem wszystkich artystów

Początek o g. 17-iej. W każdą środę odbywają się konkursy taneczne z nagrodami, pod kierownictwem ulubieńca publiczności pana Staruszkiewicza

Reksiści dążą do państwa federalnego w Belgii

BRUKSELA (Pat) — „Pays Reel”, organ reksistów, ogłosił wczoraj wieczorem tekst układu, zawartego przez reksistów z nacjonalistami flamandzkimi.

Tekst ten jest dosyć krótki i oświadcza, że reksiści dążą do przekształcenia obecnego państwa belgijskiego w państwo federalne.



Pierwsza równowaga po kryzysie

WARSZAWA, (Pat). Dnia 10 bm. podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, prof. dr. Tadeusz Grodyński wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia odczyt w którym zobrazował metody osiągnięcia w Polsce pierwszej równowagi po kryzysie.

Zron Franciszka Flatera

WARSZAWA (Pat) — W Warszawie zmarł po krótkiej chorobie śp. Franciszek Fiszler, jedna z najpopularniejszych postaci warszawskiego świata literackiego i artystycznego.

Jego głęboka erudycja i błyskotliwy dowcip przy wielkiej szlachetności i dobroci jednały Mu serca licznych przyjaciół.

Hitlerowcy wciąż działają w Austrii

WIENIEŃ (Pat) — „Telegraph” donosi, że w Wiedniu wykryto tajną placówkę Skonfiskowano znaczny materiał propagandowy i nielegalne ulotki. Dotychczas aresztowano osiem osób. Policja prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

Estończyk mistrzem szachowym

LONDYN (Pat) — Rozegrany w Mergałe międzynarodowy championat szachowy został wczoraj zakończony.

Przyniósł on niespodziewane zwycięstwo nieznanemu dotychczas młodemu graczowi estońskiemu, Pawłowi Keresowi, który podzielił pierwszą nagrodę z wielkim mistrzem Ameryki, Reubenem Fine. W końcowej rundzie Keres i Reuben Fine mieli po 7 punktów. Ostatnią rozstrzygającą grą między nimi dała wynik remisowy. Zdobywając każdy po 7 i pół punktów na maksymalną liczbę 9, Keres i Fine podzieliли pierwszą i drugą nagrodę.

Trzecią nagrodę uzyskał Aliochin, uzyskując 6 pkt., czwarta Czech — Foltys, uzyskując 5 i pół punktów.

Kronika telegraficzna

— PREMIER VAN ZEELAND ORAZ DEGRELLÉ przemawiali wczoraj na kilku wiecach. Wczorajem doszło w kilku punktach miasta do starć, które jednak nie pociągnęły za sobą poważniejszych następstw.

— PREZES TURKIEJ RADY MINISTRÓW IMET INONU wyjechał z Ankary do Stambułu w towarzystwie ministra spr. zagr. Rustu Arasa. Premier jutro wieczorem wyjeżdża do Biadogrodu.

— EKSPLOZJA W FABRYCE MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH W PARDUBICACH. Budynek fabryczny został doszczetnie zniszczony. 4 osoby zostały zabite, a kilkadziesiąt ciężko rannych.

— GWALTOWNY POŻAR ZNISZCZYŁ FABRYKĘ wyrobów gumowych Vigevano, we Włoszech, powodując straty, wynoszące przeszło 2 miliony lirów.

— LOTNICY JAPONSCY SAMOLOTU „KAMIKAZE” (Boski Wiatr) opuszczają Londyn dopiero po koronacji, zabierając z sobą film koronacyjny. Film ten byłby wyświetlany w kinematografach w Tokio w 4 dni po uroczystościach koronacyjnych w Londynie.

— LOTNICY JAPONSCY oświadczyli dziś rano, że w przyszły piątek odlecają na „Boskim Wietrze” do Berlina, skąd udadzą się następnie do Belgii i Francji.

— OKOŁO 100 ŻOŁNIERZY ZACHOROWAŁO w Leodium po spożyciu posiłku z objawami zatrucia. 24 ciężko chorych przewieziono do szpitala.

CHRZEŚCIJAŃSKI SKLEP
„KONFEKCIJ DZIECIECJ”
Wilno, Wielka 12
poleca po cenach najniższych: dziecięce piaseczki, ubranka, bieliznę oraz komplety dla niemowląt.
Również przyjmujemy obstarunki.

PRZY PRZEBIEGU
GRYPE, KATARZE
przebiegu z z. falr
KOWALSKINA
dla dorosłych

Pogotowie Krawieckie, Farbiarnia
i Pralnia Chemiczna
„POLONIA”
Wilno, Zawaina 6, tel. 698
farbuje, nicuje, przerabia, pierze chemicznie i prasuje tanio, szybko i solidnie wszelką garderobę. Na telefoniczne wezwanie wysyłamy gońca

PRZY
HEMOROIDACH
„CZOPKI” MASC
„VARICOL”
GASIECKIEGO
PO WILNIE W. ZABOJAŃSKIEGO



Liczne usługi wyświadczają
każdej gospodyni

MAGGI^{ego}
kostki bulionowe

Nie pozwólmy bezkarnie eksperymentować na naszych twarzach!

Jak dalece skóra jest ważnym organem, wiemy choćby z tego, że jeśli 1/3 część jej zostanie zniszczona, człowiekowi grozi zejście śmiertelne. Skóra jest regulatorem ciepła, przez nią wypacamy trujące odpadki z krwi, ona chroni nas przed wtargnięciem bakterii chorobotwórczych i t. p. Przeznaczona do tak ważnych funkcji skóra jest niezwykle czuła na wszelkie bodźce zewnetrzne, żywo reagując zarówno na fizyczne jak i chemiczne. To też z punktu widzenia higienicznego i lekarskiego pielęgnacja skóry stanowi integralną część w ogólnej trosce o zdrowie, z nieodzowną indywidualizacją doboru środków, gdyż jakość i wrażliwość skóry zależna jest od osobniczych cech konstytucjonalnych i fizjologicznych.

Jeśli zły środek działaniem swym przekroczy siły obronne skóry wywołuje zazwyczaj skutki nieodwracalne, w pojęciu estetyki prawie zawsze szkodliwe, co u kobiet zdolnych jest wywołać nawet stałą deprymację psychiczną.

Summe reklamy kosmetyków, jak również nieobowiązujące porady lotnych punktów różnych wytwórni kosmetycznych żeru

Warszawa i Kowno

Artykuł poniżej, pisma p. A. Berkał, jest tłumaczeniem z łotewskiej „Briwa Zemē”, organu zbliznionego do prezydenta Lotwy, dr. Umanisa. Zamieszczamy go w związku z art. pisma Dr. Wielhorskiego, znajdującym się na str. 1-iej naszego pisma.

Warszawa i Kowno przemówiły. Jak patrzeć na te rozmowy, prowadzone przy radio-dyplomatycznej pomocy i za pośrednictwem komunikatów agencji telegraficznych? Jak w Warszawie, tak również i w Kownie, przemówienia brzmiały dość srogo i sucho: są one nieprzejawne, i powstaje pytanie, czy takimi wyjątkami da się osiągnąć jakiś zrozumiały cel. Na przemówienie litewskiego ministra zagranicznych Łozorajlisa Warszawa odpowiedziała się krótką zmianą w biuletynie Polskiej Agencji Telegraficznej „PAT”. Wydawało się, że do tej zmiany Polska się ograniczy. Lecz tak nie było: pojawiło się wyjaśnienie tej samej agencji „PAT”. To wyjaśnienie, które podała prasa polska, można uważać za odpowiedź na deklarację ministra Łozorajlisa w sprawach polsko-litewskich.

Jakie powody skłoniły obie stolice do bardziej otwartych, niż dotychczas, przemówień? Polityka w obu państwach trwa dalej i przybrała w Polsce nadzwyczaj ostrą formę, gdy ukazały się komunikaty o stosunku litewskich urzędów do polskiej mniejszości, jej różnych organizacji i do prasy polskiej w Litwie. Nie jest żadną tajemnicą, że Polska odwołuje się do województwa wileńskiego odpowiednim ustosunkowaniem się do szkół i organizacji litewskich. Jednocześnie z tymi krokami administracyjnymi, jak z jednej strony, i z drugiej strony, (przez trudność powiedzieć, z której strony one zaczęły się najpierw) zaczęło stosować jak by nową taktykę, zaoszczędzoną, przesłanną nowymi, wrogimi elementami w stosunkach polsko-litewskich, — o ile o takich stosunkach w chwili obecnej w ogóle można mówić. Rozpoczął się nowy okres wzajemnych oskarżeń.

Ten okres ciągnie się od przeszłego lata, przyczyn oskarżenia polegają w ostatnich miesiącach. Miał również miejsce pewien incydent graniczny, który właściwie nie został wyjaśniony; —dalej w sejmie polskim poseł Wielhorski wystąpił z interpelacją, skierowaną do ministra spraw zagranicznych, na którą dano odpowiedź pisemną. Te sprawy dotknęły i inni posłowie w Sejmie. Wystąpienie polskie nie pozostało bez odpowiedzi ze strony litewskiej. Nastąpiła mowa Łozorajlisa, który zakwestionował chęć Polaków do ustalenia normalnych stosunków z Litwą, przyczem Łozorajlis podkreślił, że ustalenie stosunków między Litwą i Polską zależy jedynie od Polski i jej poczucia etycznego-prawnego.

Litwa w swym wyjaśnieniu cofa się do samego powstania sporu, w którym widzi głęboki etyczny konflikt. Dla jego likwidacji, według poglądu litewskiego i pojmowania międzynarodowego współzawodnictwa, Polacy powinni zrobić więcej, niż do tej pory robili. Takie jest stanowisko Litwy. Polska odpowiedź przytacza litewskie moralno-polityczne zastrzeżenia, lecz zbyt pośpiesznie przekazuje je, żeby nie zatrzymać się przy zarzutach dotyczących międzynarodowego prawa i moralności. Polska będzie starała się znaleźć drogę do koniecznego praktycznego porozumienia. Litwa w mowie swego ministra nie uchyliła się od takiego kierunku i nie chce pozostać w sferze czystej zasady, tj. żądania pełnego zadośćuczynienia. W rzeczywistości konflikt od tej sfer już od dłuższego czasu się oddalił. Każda z obydwu stron pozostaje przy swym stanowisku. Nadmieniamy byliby szukać w tej części sporu jakiegokolwiek zgodności. Zupelnie inaczej przedstawia się rzecz, jeżeli patrzeć na nią z punktu widzenia praktycznego: z punktu widzenia konieczności uwzględnienia pewnych interesów, które czasem mogą mieć większe znaczenie, niż kwestia sprawiedliwości i etyki, gdzie porozumienie, jak już mówiono, jest trudne do osiągnięcia. Biorąc rzecz z punktu widzenia praktycznego, trzeba przyznać, że interesy polityczne, jak rów-

niez i gospodarcze mogłyby pobudzić obie strony do pertraktacji i pewnego porozumienia. Ani jedna, ani druga strona nie może czuć się szczególnie w tym konflikcie, który trwa już tyle lat. Prawda, że jak jedna, tak i druga strona zachowuje się tak, jakby konflikt ten jej wcale nie szkodził. Czy to nie okłamywanie się? Jak Litwa, tak i Polska muszą wiedzieć, że jak wielkim zainteresowaniem jest wszędzie śledzony konflikt polsko-litewski, i że wszędzie istnieje życzenie, aby się skończył. To obydwu stronom daje do zrozumienia kierowniczą dyplomatyczną Europę. Robi się to nie z powodu specjalnie zaostrożonego moralnego życzenia, aby nastąpiła likwidacja polsko-litewskiego sporu. W daleko większym stopniu do tego pobudzają inne rozważania, które odnoszą się nie tylko do obydwu ziem — Polski i Litwy, lecz i do innych.

Jeżeli się mówi o niepodzielnym ogólnym bezpieczeństwie Europy, wtedy to nie jest frazesem. Oznacza to, że z punktu widzenia takiego pożądanego bezpieczeństwa, konieczne jest znalezienie drogi do stworzenia również i na wschodzie kolektywnego bezpieczeństwa. Dopóki na Wschodzie Europy istnieje spór między Litwą i Polską, w tym miejscu trudno jest stworzyć bezpieczeństwo, co hamuje ogólną pracę pokojową. Dyploma-

tyczny i społeczny nacisk Europy w celu zabezpieczenia pokoju będzie coraz mocniejszy i to rozumieją również dobrze Litwini, jak i Polacy. Niepożrebym byłoby zaskanawiać się, które państwo ten nacisk odczuwa więcej, a które mniej. Byłoby również błędem, gdyby jedna lub druga strona starała się ten nacisk wytlumaczyć na niekorzyść drugiej strony i na korzyść swojej. Przyczem, jak już mówiono, Europę nie interesuje już tak wiele kwestia, jaka jest międzynarodowa moralna treść tego sporu (z punktu widzenia wyższej sprawiedliwości i etyki), lecz wyczuwa się życzenie, aby spór, dla pokoju Europy, został załatwiony praktycznie.

Patrząc z takiego ogólnego punktu widzenia można znaleźć przyjazne słowa jak dla jednej, tak i dla drugiej strony. Za nie można się nie obrażać; to nie są słowa jednego oddzielnego państwa, to są słowa w imieniu całej Europy, można powiedzieć — całego cywilizowanego świata. Ten punkt widzenia chce, aby regulowanie sporu zaczęło się poza granicami szerokiej międzynarodowej etyki, chce, by konflikt nie pogłębiał się, jak to miało miejsce w ostatnich czasach, kiedy sprawę zaostrzyły obustronne skargi w sprawach mniejszościowych. Wszyscy obserwatorzy stanowczo twierdzą, że było

by pożądaną, aby obie strony zanęcały politykę represji. Ta droga nie się nie osiągnie, tylko utrudni likwidację sporu. zdaje się, że obie strony to czują, i że to wyczuło spowodowało niektóre zdania i w mowie Łozorajlisa i tak samo w od powiedzi, którą dała Polska. Chęć do pewnego uregulowania kwestii wyłania się jak w wyjaśnieniu polskiego rządu, tak również w interpelacji posła Wielhorskiego i w innych faktach. Należałoby się spodziewać, że te chęci wywarą dobroczynny wpływ na praktyczną politykę i że najpierw nastąpi rewizja administracyjnych zarządzeń represyjnych. Takie zdania słyszy się w dyplomatycznych sferach Warszawy.

Można byłoby jeszcze postawić pytanie, co w deklaracjach Warszawy i Kowna należy uważać za praktyczną propozycję do likwidacji konfliktu. Takie propozycje dosyć trudno uchwycić, przynajmniej w deklaracjach nie znalazły one dostatecznie zrozumiałej formy. Lecz nie chce się przypuszczać, aby obie strony miały zamiar w swe mowy włożyć jedynie słowa. Jeżeli zaś naprawdę istnieją chęci znalezienia drogi do pertraktacji, to było by pożądaną, abyby myśli i propozycje skonkretyzowały się i przyjęły bardziej uchwytne formy.

SENSACJE DNIA

Kołomyi grozi wylecenie w powietrze na skutek wybuchu gazów ziemnych

W Kołomyi odbywają się obecnie prace nad skanalizowaniem miasta. Niestety robota prowadzona jest wybitnie niedbale i dzięki temu kosztowała już życie 6-ciu ludzi, którzy zginęli z powodu wybuchu gazów w podziemnych kanałach.

Przed dwoma dniami nastąpił znowu wybuch, który jeździł ulicy Legio nowo rozzerwał w czterech miejscach. Wskutek gwałtownej detonacji zatrzęsły się ściany domów i powylaływały szczyby. Szczególnie uciepiała szkoła im. Piramowicza. Do klasy VIa po wpadły kamienie i zraniły kilku uczniów. Na ulicy znajdowało się w tym czasie na szczęście mało przechodniów. Prąd powietrza powalił jedynie jedną kobietę, która zemdlala i 3-ch

cyklistów. Cudem prawie uniknięto większej ilości ofiar w ludziach. Robotnicy nauzeni smutnym doświadczeniem poprzednich wybuchów, przed wejściem do kanałów rzucali tłący się papier lub zapalnik, aby się przekonać czy z głębi nie wydobywają się gazy trujące. Krytycznego dnia, ledwo rzucano płonący papier a natychmiast nastąpiła eksplozja. Kanał na szczęście nie był jeszcze połączony z gmachem szkoły im. Piramowicza, która znajduje się tuż opodal i tylko dzięki temu uniknęła katastrofy na miarę New London.

Sądzić należy, że wypadek ten położy kres niedbałości w prowadzeniu robót miejskich.

Polubowne załatwienie sprawy o zniesławienie właściciela „Adrii”

W dalszym ciągu procesu o zniesławienie, wytoczonego przez właściciela stołecznej „Adrii” dyr. Moszkowicza zeznawali dwaj ważni świadkowie.

Św. Klotz, starosta grodzki we Lwowie, który z racji swego stanowiska miał dostęp do tajnych akt dawnej austriackiej dyrekcji policji, zeznał, że słyszał sprzeczne wersje o Moszkowiczu i chcąc so bie wyrobić własną opinię badał tę sprawę. W aktach dyrekcji policji nie znalazł niczego, co by potwierdziło wersję o pracy Moszkowicza dla K. Stelle, wobec czego uważa to za plotkę.

Sensacją rozprawy stało się zeznanie św. kpt. Fydy, byłego austriackiego audytora wojskowego, który oświadczył, że dokument, na który powołuje się oskarżenie nie jest niewątpliwie fałszykiem. Przede wszystkim jest on zredagowany w sposób

świadczący o nieznanomości austriackiej procedury wojskowej, a co najważniejsze figuruje na nim Imię Moszkowicza — Franciszek, imię którego w owym czasie — w 1910 roku Moszkowicz jeszcze nie nosił, a które przyjął dopiero znacznie później po zmianie nazwiska, o czym nie wiedział widocznie autor „dokumentu”.

W tym stanie sprawy sąd, wychodząc z założenia dobrej wiary obydwóch stron zaproponował przeciwnikom pojednanie. Sprawa została załatwiona polubownie.

Oskarżeni złożyli deklarację, że wobec materiałów nagromadzonych w sprawie, zarzuty, które postawione zostały p. Moszkowiczowi, w najlepszej zresztą wierze, okazały się niezgodne z rzeczywistością, wobec czego cofają się.

Nadużycia w warszawskiej Radzie Szkolnej

W dniach najbliższych Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywać będzie głośny proces o wielkie nadużycia jakich dopuściła się w Radzie Szkolnej grupa urzędników ze Stanisławem Wiśniewskim na czele.

Jak wiadomo w listopadzie r. ubiegłego rozprawa w Sądzie Okręgowym potwierdziła zarzuty przywłasz-

czeń z funduszy przeznaczonych na dożywianie dzieci szkolnych, oraz na duży przy wydawnictwie kalendarza. St. Wiśniewskiemu udowodniono defraudację 11.000 złotych.

W pierwszej instancji 4-iej oskarżeni skazani zostali na kary po 3 lata więzienia.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Łodzi

Odbyło się ostatnie posiedzenie Rady miejskiej dla odczytania raportu ministra spraw wewnętrznych o rozwiązaniu Rady. Na posiedzenie to przybyli tylko radni socjalistyczni. Po zagajeniu posiedzenia i odczytaniu decyzji ministra spraw wewnętrznych radny Chodyński (PPS) zgłosił wniosek o zaskarżenie tej decyzji do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Wniosek został uchwalony, po czym Rada dokonała wyboru 5 pełnomocników, którzy występować będą w jej imieniu wobec N. T. A.

Dyrektor-oszust zostanie w więzieniu

Były dyrektor Dyrdy przebywający w więzieniu katowickim w związku z popełnionym oszustwem na sześć milionów zł. w kasie oszczędności w Świętochłowicach, wniosł przez swego obrońcę prośbę o za miang środka zapobiegawczego. Sąd jednak nie przychylił się do jego prośby i odmówił zwolnienia Dyrdy za kaucją.

Matka utopiła dziecko w balii

Służąca Zofia Olearczyk poznała w Warszawie bezrobotnego Eugeniusza Milewskiego i nawiązała z nim romans. — Rezultatem była ciąża. Milewski wówczas znikł z horyzontu. Olearczykowa ukrywała swój stan przed otoczeniem. — Na strychu odbyła połóg i utopiła dziecko w przegotowanej balii z wodą. Sąd Okręgowy skazał ją na 1 rok więzienia. Sąd Apelacyjny wykonanie kary zawiesił.

Aresztowanie 3 prezesów „Stronnictwa Ludowego”

Z nakazu władz bezpieczeństwa aresztowany został prezes powiatowy Stronnictwa Ludowego w Przysnyszu, w woj. warszawskim, Wacław Gnaś. Aresztowanie poprzedziła rewizja domowa w czasie której zatrzymano rozmaite dokumenty. Szczegóły sprawy trzymane są na razie w tajemnicy. W ostatnich dniach aresztowa-

Nowe



Gala mydło

niezwykłe, jak jego nazwa.

jeszcze nigdy nie było w cenie 50 groszy mydła o tak pięknym zapachu, o tak obfitej i nadzwyczajnej pianie. Pielegnowanie skóry mydłem Gala to prawdziwe dobrodziejstwo dla niej, a rozpoznać można od umycia się mydłem Gala — to przyjemność

zł. 0.50

Muzeum rewolucji hiszpańskiej w Moskwie

Trzy olbrzymie sale, w gmachu Muzeum Rewolucji w Moskwie, zajęte są obecnie przez ekspozycję, dotyczącą rewolucji i wojny domowej w Hiszpanii. W tym materiale jest wyraźnie odzwierciedlony rzeczywisty stosunek Kominternu do wydarzeń w Hiszpanii. Materiał ten mocno zaprzecza wszystkim oficjalnym wystąpieniom dyplomacji moskiewskiej, jak na forum Ligi Narodów, tak i na Londyńskim Kongresie Neutralności. Wskazuje on w jakim stopniu ręka bolszewicka brała dotychczas udział w wojnie domowej w Hiszpanii. W jednej z sal znajdują się pocztówki z podobizną Stalina, wydane i kolportowane przez hiszpańską młodzież komunistyczną; na odwrocie pocztówki widoczny napis: „Stalin jest najlepszym przyjacielem młodzieży całego świata, pod jego mądrym kierunkiem młodzież sowiecka buduje nowe społeczeństwo”.

Dalej w dziale poświęconym hiszpańskiej czerwonej milicji, stossy odznak i orderów z emblematem ZSRR, sierp i młot na tle czerwonej pięcioramienniej gwiazdy, następnie 11 szlendarów komunistów

Wybuch petardy na Politechnice w Warszawie

Na terenie Politechniki warszawskiej około godziny 1 po południu rozległa się głośna detonacja.

Okazało się, iż w hallu na balkonie pierwszego piętra eksplodowała petarda, rzucona pod drzwi rektora.

Na zarządzenie rektora gmach politechniki natychmiast zamknięto, wykłady i ćwiczenia przerwano, a cały teren otoczyła policja. O godz. 2 studentom zezwolono pojedynczo wychodzić z gmachu, przy czym legitymowani oni byli przez policję. Nikogo nie zatrzymano.

hiszpańskich. Jeden z nich przedziurawiony w kilku miejscach kulami został przesłany do Moskwy bezpośrednio z teatru działań wojennych z Aragonii, swemu patronatowi do Kremlu, jak widać w dowód sympatii i przyjaźni od milicji hiszpańskiej.

Dalej gazety wydawane przez komisarzy politycznych czerwonej armii hiszpańskiej do swoich żołnierzy. Treść mocno agitacyjna, zdradzająca wyraźnie swe moskiewskie pochodzenie. Między innymi widzimy portrety znanego partyzanta bolszewickiego Czapaiewa oraz pisarza sowieckiego Furmanowa. Całe kolekcje prezentów wysłanych z Rosji Sowieckiej do Czerwonego Obozu Hiszpanii, dużo listów z Hiszpanii na imię Stalina. W oddzielnej witrynie pod szkłem zbiór gazet 5 pułku Milicji Narodowej (Milicia Popular). Na okładce złotymi literami wyłożono: — „Al Camarade — Vorochilov”. Prezent dostarczony Czerwonomu Marszałkowi w listopadzie 1936 r. Dalej bukiet kwiatów, opasany czerwony wstęgą z napisem („Niech żyje ZSRR” i datą października 1936 r.).

W osobnej sali znajduje się opis czynów pilota Francisco d'Sulla, zwanego Czerwonym Diabłem, który na jednym skrzydle samolotu umieścił podobiznę Stalina, a na drugim Lenina. Obok zdjęcie niejakiego Antonio Cole, któremu na dano nazwę „Młynarz z Kronstadt”, ponieważ zcołał się on na brzechu do atakujących tanków powstańczych i z rzucał je granatami. Podczas jednego takiego eksperymentu zginął.

Militaryzacja dzieci w Sowietach

Dążąc do militaryzacji społeczeństwa, Sowiety wykazują również ożywioną działalność w tej dziedzinie wśród dzieci. Ostatnio w kilku miastach Ukrainy, Krymu i Kaukazu zostały zorganizowane i. zw. bataliony pionierskie, składające się z dzieci, należących do najmłodszych generacji i organizacji komunistycznych. W skład batalionu wchodziły: strzelcy, konstruktorzy — szybocowcy, łącznościowi — cyklistów, radiotechników itd. Komenda takiego batalionu powierzona jest komsołowi, zaś wiek żołnierzy i podoficerów nie przekracza 16 lat. Bataliony te posiadają własne uniformy służbowe, chętnie noszone przez dzieci. W Moskwie istnieje cały taki pułk pionierski.

Wilnianki ozdabiają kwiatami okna i balkony

Musi tam kursować statek parowy, skoro istnieje słuszny zakaz wjazdu na środek jeziora kajakami. Inaczej środek jeziora, zawsze najbardziej atrakcyjny, stanie się prosto niedostępny dla turystów.

Było by dobrze, abyby kolej nasza i nasza propaganda turystyczna nie tylko ściągaly turystów, ale i solidną inicjatywę turystyczną. Zwłaszcza po tętnie związków kolejarzy, rozpoczynające ogromnymi ilościami członków i dużymi funduszami, mogłyby wiele zrobić w tym kierunku.

Oczywiście taki „pensjonat związków” powinien być w zasadzie dostępny dla wszystkich.

Na zakończenie chciałabym zwrócić uwagę, że stoimy w tym roku przed ożywionym sezonem turystycznym. Obyśmy tylko potrafili wykorzystać ożywienie. No, a jak w Wilnie z „Do mem Wycieczkowym”? Czy nie spotka go los... pomnikowy? Stanowczo kochane rodaki, czas ma też swoje znaczenie.

Nie jest to może w naszych warunkach taki straszny arab, ale i żółw, też być nie powinien. Ot sobie taki raczy konik, nasz konik, „bystri” choć tutejszy.

K. Leczycki.

Kronika tygodniowa

TROKI NA FRONT!

Z zadowoleniem przeczytałem artykuł przedwczorajszy p. J. Dobrzańskiego o Trokach. Nareszcie ktoś przy pomniat sobie o Cohnorze naszych jezior. Ale czas idzie, maj nadchodzi, a tu spragniony week end'u wilnianin, napróżno zapytuje sam siebie: kiedyż u diabła będę mógł na niedziele i święta wyjeżdżać do Trok? Specjalnością wileńską jest cisza, panująca w stosunku do rzeczy pozytywnej i hałas dokola spraw drobnych i osobistych. Produkcja procesów dziennikarskich i politycznych jest bodaj najobfitsza w Polsce. Kto wie, czy ta produkcja nie jest wyższa od produkcji hut polkich, lub Laury w okresie najlepszej koniunktury. Ale Troki, kiedyś się tam o nie troszczyli. Miała być kolej, niema kolei. Miały być pensjonaty, niema pensjonatów! Wielka rzecz! To przecież, ani „pryncyp”, ani wrzask.

Sławetna inicjatywa prywatna, pod szem pewne, rzeczy potrafi. Np. od

wyższyć ceny o 30 proc. Ale zbudować jakiś „przyzwoity” pensjonat, tego jeszcze dotychczas nie potrafiła. Nie potrafiły tego również i instytucje społeczne z kohortą prezesów i wice. W przeciągu 17 lat, z wyjątkiem jednego schroniska i paru restauracyjek, na kilkanaście osób, nie nie wyrosło w okolicy Cohnora turystyki wileńskiej.

Zato inne niebezpieczeństwo zbliża się do jezior... zabudowa brzegów. Jeziora Trockie są stosunkowo nieduże. Jeżeli zabudujemy brzegi, jeziora stracą połowę uroku. Specieć umiemy. To pewne. Potrzebna więc jest rozbudowa Trok, ale od strony szosy do Landwarowa, a nie nadbrzeży. Potrzebne są pensjonaty i wille letniskowe, ale tak budowane, żeby nie psuły cudownego widoku jezior i wysepek. Bo któż najwięcej straci na zszpeceniu Trok. Przede wszystkim ci sami właściciele, mieszkający Trok i o kolizję włóściłanie. Urok jezior w

pierwszym rzędzie jest podstawą własnej ich egzystencji.

Bocznica kolejowa do Trok, nie po winna również tonąć gdzieś pomiędzy



Brama zamku trockiego.

zieloną bibulą, a białym biurka. Troki powinny się stać obiektem wycieczek masowych. Jest to bardzo atrakcyjny magnes naszej turystyki. Mówi

się przecież Wilno i Troki. Mówi się, ale się... nie dojeżdża.

Hasło „Troki na front” powinno się stać hasłem jeszcze obecnego miesiąca. Nie wolno marnować nadchodzącego sezonu. Jeżeli „inicjatywa prywatna” zawodzi, niech że ją zastąpi inicjatywa społeczna. Miał się ogłosić przecież budować pensjonat jednego ze stowarzyszeń społecznych? Czy to nastąpi i kiedy? Czy nie podzieli losów wielu innych „dziesięcioleci”? W każdym razie chciały by się wiedzieć, czy w Trokach znowu nie będzie, czy już coś wreszcie będzie?

* * *

Na marginesie sprawy Trockiej wypada poświęcić kilka słów Narocy. Za kilka tygodni pociągi zaczyna już zapewne dochodzić do brzegu jeziora. Biada jednak temu kto zapomni kozyzka z zapasami? Czy co dostanie na miejscu, wątpliwe. Dwa schroniska na parusci wycieczkowiczów. Chyba będzie lęk na surowo „jaja prosto od kury”, jeżeli włóściłanka zechce je przynieść. I tam również musi powstać hotel — pensjonat, oczywiście nie psujący krajoznawstwa, dla tych nie szczęśliwych, zwożonych pociągami o

Lotnictwo sportowe w Polsce

Gdyby nam ktoś teraz począł opowiadać bajki z tysiąca i jednej nocy, a zwłaszcza ową niegdyś wzruszającą nas do głębi baśń o dalekich podróżach żeglarsza Sindbada — kto wie, czy tylko sentymenty dał naszym lat dziecięcych nie powstrzymałby nas od drwiącego śmiechu. Bo jak to?

„Po trzech miesiącach żeglugi — tak powiada Sindbad — przybyłem do Bassory, a stamtąd niezwłocznie udałem się do Bagdadu, dokąd przybyłem po tygodniu żmudnej podróży”.

Biedny poczciwy żeglarz naiwnej bajki. Teraz major Karpiński, lecąc z Warszawy, po dwóch dniach jest w Bagdadzie, a stamtąd do Bassory leci jeden dzień najwyżej i to nie jest żaden wyczyn, ot spacer dla przyjemności. Szecherezada, niegdyś cudownie fantastyczna, jest dziś uboga, zbankrutowaną wróżką, handlującą używanymi i niemodnymi historiami.

Wkrótce przyszedł okres zastużonych triumfów. Już w r. 1920, gdy podwarszawskie pola oczekiwały krwi, nad śnieżnymi szczytami Alp walczyli silniki polskich samolotów. Rodził się tam polski sport lotniczy. Porucznik — obecnie generał Rayski z inż. Rumbowiczem, oraz ówczesny porucznik Pawlikowski startują w Turynie, aby drogą powietrzną przez Francję doprowadzić do kraju zakupione samoloty.

Szereg wielkich lotów indywidualnych otwiera potem generał Rayski lotem z Paryża, przez Tunis, Algier, Grecję i Stambuł do Warszawy. Po raz pierwszy samolot polski przelatywał wtedy nad Gibraltarem i nad morzem Śródziemnym, aby pierwszy raz w historii przekroczyć granice Europy i rzucić cień swoich skrzydeł na Afrykę i na Azję Mniejszą. Następnym wielkim zdarzeniem był lot brawurowy kpt. Boleśława Orlińskiego z Warszawy do Tokio przez Moskwę, Omsk, Irkutsk, Chabryn, Mukden i Oskę. W locie powrotnym łamie się skrzydło. Kpt. Orliński obcina drugie do tej samej długości i leci dalej. Powiązany sznurkami, rozklekotany samolot opada na lotnisko warszawskie wśród niebyszałego entuzjazmu niezlicznej grupy kolegów, lotników. Publiczności jeszcze wówczas na lotnisku nie było. Nie przyszła. Nie wierzyła.

3 sierpnia 1929 roku startuje w Paryżu major Ludwik Idzikowski z obserwatorem mjr. Kubalą do lotu przez Atlantyk na samolocie Amio. Cała Polska nastuchiwała w ciągu dwóch dni wieści z Oceanu. Nadeszły, ale niewesołe: uszkodzenie silnika zmusiło pilota do powrotu, nie doleciałszy jednak do wybrzeża europejskich, samolot wpadł w morze w pobliżu Portugalii. Statek „Samos” wyratował resztki i samolot.

W kilka tygodni później startuje z Dębina na trzymotorowym Fokkerze porucznik Kalina z obserwatorem por. Kazimierzem Szalasem i mechanikiem sier. Kłosińskim. Trasa lotu: Dębina — Bagdad — Kair — Warszawa. Etap Dębina — Bagdad przebyto w doskonałym czasie, ale podczas lądowania następuje katastrofa, samolot rozbija się, porucznik Szalas, znakomity lotnik, uderza głową o krawędź stołu w kabinie i ginie na miejscu.

Alle niepowodzenia nikogo nie zrażają. 13 lipca 1929 r. mjr. Idzikowski startuje znowu z Le Bourget do New Yorku. Po kilkudziesięciu godzinach przychodzi tragiczna wieść z wysp Gracjosi: samolot rozbity i spalony, mjr. Idzikowski nie żyje.

Poczęto mówić o „polskim pechu”, tym bardziej więc trzeba było przedsięwziąć lot trudny i niebezpieczny, aby to przełamać. Wiele w lutym 1931 roku rozpoczyna się nowy lot długodystansowy. Tym razem lot wy-

raźnie wskazujący na chęć złamania pecha. Samolot jest po raz pierwszy polski, silnik polski. Łącznikowy samolot z Państwowych Zakładów Lotniczych, silnik Skoda. Mała jętką srebrna, oznaczona cywilnym znakiem SP—AF-a na skrzydłach, niesie tym razem nie byle kogo: pilotem jest mjr. Stanisław Skarżyński, obserwatorem kpt. Markiewicz. Trasa lotu: dookoła Afryki. Warszawa, Ateny, Kair, Chartum, Elisabethville, Bamako, Dakar, Casablanca, Alicante, Paryż, Warszawa. I ten lot się udał. Nie ustąpił upór w doprowadzeniu przedsięwzięcia do końca zwyciężył — i samolot łącznikowy siadł na warszawskim lotnisku po najtrudniejszym locie, jaki dotychczas został wykonany: 25,700 km. nad terenem dzielnym, płaskowyżowym, w klimacie bardzo dla silnika samolotowego nieodpowiednim, wśród trudności nieopisanych.

W roku następnym s. p. kpt. Franciszek Żwirko i inż. Stanisław Wigura, ustalają dla Polski pierwsze miejsce w Challenges'u, na samolocie R. W. D. 6. Tu fala entuzjazmu ogarnia już tłumy olbrzymie, o pechu nikt już nie mówi, lotnictwo jest już najsilniej larniejsze w Polsce. A gdy w miesiącu niepełna sosna w lesie pod Cierli-

kiem pada skoszona uderzeniem skrzydła RWD., dookoła imion s. p. Żwirki i Wigury powstaje już legenda. Teraz już zwycięstwo idzie wierne śladem polskich skrzydeł. Mjr. Karpiński przelatuje z powodzeniem trasę Warszawa — Bagdad — Teheran — Kair — Warszawa, na samolocie Lublin RX bez najmniejszego uszkodzenia silnika i płatowca. I wreszcie Atlantyk zostaje zdobyty przez Polaka. Mjr. Skarżyński przelatuje przestrzeń Warszawa — Rio de Janeiro na samolocie RWD. 5 bis, przy czym w etapie Saint Louis de Senega — Maceio trasa prowadzi przez Ocean Atlantycki. Rekord długości lotu bez lądowania na samolotach turystycznych wagi do 450 kg. zdobyty, Atlantyk pokonany. W tym samym roku zdobywa puchar Gordon Benneta kpt. Burzyński, lecąc w nieprzebyte puszcze Kanady.

Rok 1934 przynosi nowe zwycięstwa: dwa pierwsze miejsca w Challenges'u zdobywają znowu na samolotach RWD. kpt. Bajani i por. Płocznyski, puchar Gordon Benneta zostaje znowu zdobyty przez kpt. Hynka. W roku 1935 puchar Gordona Benneta zostaje już własnością Polski.

W. F.



JIM MOLLISON, lotnik angielski, zdobywca rekordu w locie na Południową Afrykę, ma po zakończeniu koronacji w Londynie odwiedzić jaknajkrócej samolotem reportaż filmowy z tej uroczystości.

Rozwój raka w Europie

Rak należy, niestety, zaliczyć do rzędu tych chorób, które w ostatnich latach rozszerzyły zastraszającą swoją siłę posiadania. Dobitnie potwierdzenie tego stanu rzeczy dają zestawienia statystyczne, obejmujące 23 kraje europejskie, które zostały przedstawione na drugim międzynarodowym kongresie dla zwalczania raka w Brukseli. Statystyczne ujęcie zgonów na raka ma bardzo wielkie znaczenie za równo z punktu widzenia medycznego, jak i społecznego. Zestawienia przedstawione w Brukseli obejmowały 11 krajów, z których obserwacje do tyłyły okresu od 1927 do 1934 roku, 10 krajów z okresem od 1927 do 1933 roku i 2 krajów, gdzie obserwacje te czyniono tylko w ciągu 4 do 5 lat.

Biorąc za podstawę dane statystyczne opracowane przez dr. Fürthę, przekonanie się można, iż wzrost liczby zgonów na raka w ciągu 8 lat (1927—34) wyraża się w Danii cyfrą 365 osób, w Niemczech 23.962 osób, w Anglii — 10.106, w Italii — 10.420, na Litwie — 376, w Luksemburgu — 298, w Holandii — 1.216, w Polsce — 172, w Austrii — 1914, w Szwajcarii — 662, w Czechosłowacji — 2491 osób.

W ciągu ostatnich 7 lat (od 1927 do 1933 r.) wzrost ten wyrażał się cyfrą 1837 osób w Belgii, 94 — w Estonii, 646 — w Finlandii, 1521 we Francji, 970 w Grecji, 153 w Irlandii, 365 w Norwegii, 323 w Szwecji, 1355 w Hiszpanii. Między 1929 a 1933 r. przysrost ten wyniósł 302 osoby w Portugalii i 1312 osób w Rumunii (1930—33 r.).

Jak wynika z powyższych cyfr, śmiertelność wśród chorych na raka w takiej Austrii np. której ludność równa się 1/4 ludności Francji i wykazuje przy tym mniej osób w wieku starszym niż ludność Francji, odznacza się jednak większym przyrostem niż cyfra francuska. Największy procent osób w starszym wieku wykazuje ludność Francji, Austrii i Estonii, ale tylko w Austrii obserwuje się wzrost liczby zgonów na raka, tak, iż zdaniem lekarzy związek między przewagą ludzi starszych w składzie ludności a śmiertelnością rakowatych nie jest widoczny. Nie należy jednak

zapominać przy tym, iż rak jest chorobą właściwą starszemu wiekowi, która występuje na ogół rzadko przed osiągnięciem 45-tych lat życia.

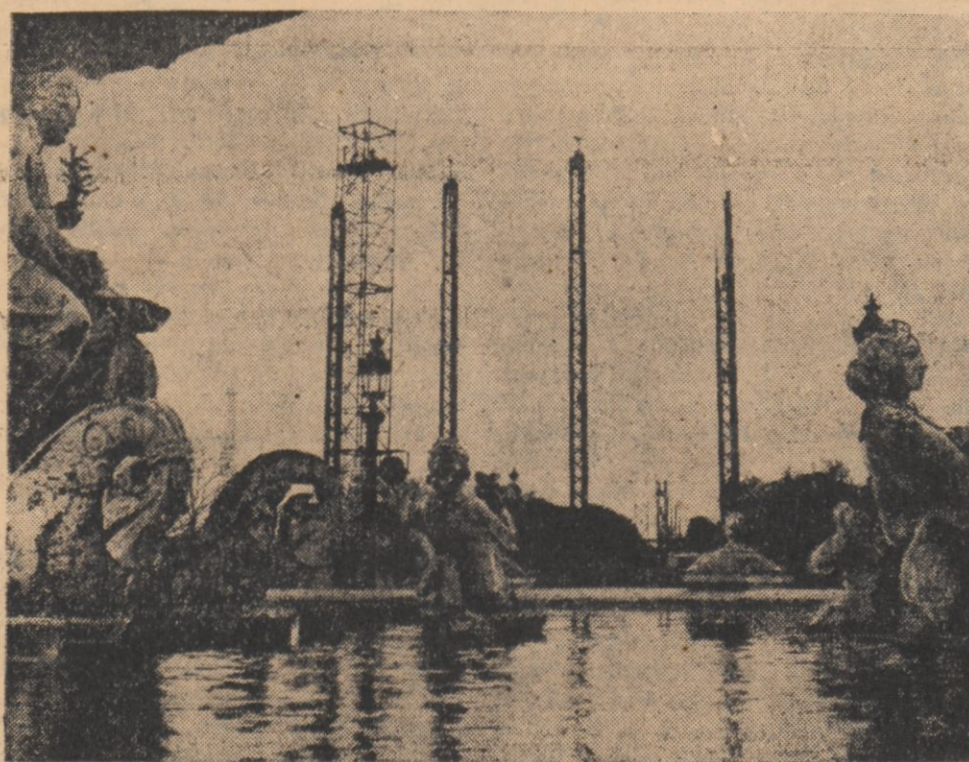
Śmiertelność zwiększyła się procentowo w stosunku do ogólnej ludności. Jeśli zbadać stosunek liczby zgonów z powodu raka na każde 1000 zgonów, przekonamy się, iż wynosi on: w Belgii w 1927 r. 66,8, a w 1933 r. — 80,5; w Niemczech 91,1 w 1927 r. i 129,6 w 1934 r.; we Francji 56,9 w 1927 r. i 62,2 w 1933 r.; w Austrii 99,8 w 1927 r. a 138,2 w 1934 r.; w Rumunii 17,6 w 1930 r. i 21,3 w 1933 r.; w Czechosłowacji 67,8 w 1927 r. i 91,0 w 1934 r. W krajach, które jak Holandia, Szwecja, Dania wykazywały już przedtem wysoki procent śmiertelności z powodu raka, wzrost liczby tych zgonów jest dość niewielki, w innych krajach zastraszająco wysoki.

Wniosek ogólny jednak, jaki się da wyciągnąć z powyższych zestawień, jest ten, iż w ciągu niedługiego stosunkowo okresu ośmiu lat przy niezmienionych warunkach leczniczych, pomimo ciągłego polepszenia się warunków higienicznych, śmiertelność w wypadkach zachorowań na raka wciąż się zwiększa.

W razie wojny Włochy mogą wystawić około 10 milionów żołnierzy

Prasa turecka rozpisuje się ostatnio nad wystąpieniem jednego z reporterów amerykańskich, który opublikował nader ciekawe uwagi, dotyczące siły militarnej Włoch. Twierdzi on, że Włochy w razie ewentualnej wojny, będą mogły wystawić 9 i pół miliona żołnierzy. Armia włoska posiada obecnie 7 tysięcy samolotów, z czego 2 tysiące bombowych, o pierwszorzędnej konstrukcji. Trzymotorowe samoloty mogą rozwinać szybkość do 440 km. na godzinę. Współdziałanie flot, morskiej i powietrznej, w razie potrzeby może oddać całokształt w posiadaniu Włoch cały basen Śródziemnomorski.

Przed otwarciem Wystawy Światowej w Paryżu



Już tylko trzy tygodnie dzieli nas od terminu otwarcia Wystawy Światowej w Paryżu, na której zostaną zademonstrowane najnowsze zdobycze świata w dziedzinie techniki i najwspanialsze okazy sztuki. Na Wystawie będzie, jak wiadomo, reprezentowana Polska, która prócz własnego, reprezentacyjnego pawilonu uzyskała również hżegz stoisk w pawilonach ogólnych i przemysłowych. Na zdjęciu — końcowe fragmenty prac przy monumentalnej bramie na terenie Wystawy od p. Zgody.

Radiostacja w Brześciu?

Zarząd Miejski m. Brześcia nad Bugiem wystąpił do Dyrekcji Polskiego Radia z inicjatywą w sprawie wzniesienia w Brześciu nad Bugiem jednej z zamierzonych do budowy na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej radiostacji.

Wniosek swój władze miejskie uzasadniają tym, że Brześć nad Bugiem jest naturalnym centralnym punktem w trójkącie radiofonicznym, że przez wzniesienie w Brześciu nad Bugiem radiostacji dla ziem

wschodnich, Radio Polskie przeciwdziałać będzie wpływow silnych radiostacji sowieckich (Mińsk, Moskwa, Kijów) oraz, że Brześć nad Bugiem jest siedzibą władz administracji ogólnej i specjalnych (D. O. K., Gubernium, obejmujące swym zasięgiem 3 województwa), podkreślając znaczenie geograficzne Brześcia nad Bugiem w sensie komunikacyjnym i handlowym i związane z tym wielkie możliwości rozwojowe.

Co to jest „tekst”?

Nie mamy idealnie dokładnego środka dla wyrażenia swych myśli. Nieraz temu samemu wyrazowi nadajemy różne znaczenie. Pro wadzi to, także często, do nieporozumień, sporów i dyskusji tam, gdzie w istocie rozbieżności zdań nie ma. Konsekwencje tego są jeszcze dalsze. Oto zdarza się, że poszczególne różne dyscypliny naukowe formułują w sposób podobny przedmiot swoich badań. Prof. Kridl i inni badacze literatury jako przedmiot nauki o literaturze wysuwają tekst dzieła; ten sam zakres badania stawia nauce o książce (bibliologii) M. Rutkowski. W obu jednak wypadkach inne znaczenie nadaje się tym terminom. Rozpatrzeniem różnych znaczeń wyrazu „tekst dzieła” zajął się dyr. dr. A. Lyskowski w odczyty wygłoszonym na Ogólnym Zjeździe Wł. Kół Zm. Bibl. Polskich dnia 8 kwietnia b. r.

I. Pierwszym takim znaczeniem nadawanym wyrazowi „tekst” jest zespół znaków słownych wyrażonych pospolicie w formie graficznej. Może być to książka, lub artykuł

dzennikarski, może być też pismo odręczne — rękopis.

II. Dwa kwadraty — jeden większy, narysowany przy pomocy punktów, drugi mniejszy przy pomocy krzyżyków, posiadają mimo to pewne elementy wspólne (jakość postaciowa), które pozwalają określić je jako kwadraty.

Podobnie zespoły czcionek drukarskich o rozmaitej wielkości kształcie (wersaliki), kursywa, cicerio, antyqua i t. p.) o ile ułożone są z tych samych czcionek i w tym samym porządku następują np. „słonce” mają elementy wspólne, które pozwolą nam we wszystkich przypadkach odczytać je jako wyraz „słonce”. To samo mamy z tekstem dzieła. Różne wydania „Pana Tadeusza” będą jednak wydaniem jednego tekstu poematu. Jest to drugie znaczenie terminu tekstu.

III. Istnieje jeszcze trzecie pojęcie wyrazu „tekst” a jest nim jego znaczenie językowe, treść, sens dzieła.

Przedmiotem badań nauki o książce jest głównie tekst w znaczeniu pierwszym i drugim, przedmiotem zaś badań literackich jest tekst w znaczeniu drugim i trzecim. Odczyt zgromadził sporą garstkę słuchaczy, którzy z zainteresowaniem śledzili tok wywodów prelegenta. (w. n.)

Zamroził się dla eksperymentu

Sir Joseph Barcroft, słynny uczonec angielski, stał się bohaterem eksperymentu, który zainicjował sam dla celów naukowych. Chodziło mu o sprawdzenie wpływu temperatury krwi na mózg.

Aby przeprowadzić obserwację nad podobnym objawem, sir Barcroft za jał miejsce rozehranego do naga w lodowni. Jak opowiadał potem słuchaczom w uniwersytecie Yale, drżał i trząsł się z zimna po usadowieniu się w lodowni. Po pewnym czasie odczuł nagłe, że dobroczynne ciepło ogarnia całe ciało. Wrażenie ciepła zjawiało się wówczas, gdy stracił wpływ i kontrolę nad nerwami, które regulują o bieg krwi. W ten sposób nastąpił u Barcrofta stan złudnego uczucia ciepła, który poprzedza zapadnięcie w sen z mrozu i zwiastuje zgon.

Kapelusz z periskopem



W Londynie ukazał się w sprzedaży kapelusz z periskopem, który pozwala nikorostym zagubionym w tłumie doskonale widzieć, co się dzieje na zawodach, meczach i t. p.

Dzień w dzień

Trzeba pić Ovomaltinę na śniadanie lub podwieczorek. Po kilku tygodniach można już stwierdzić, że zmęczenie i wyczerpanie zniknęło — a samopoczucie jest znacznie lepsze.

OVOMALTINE

ŻART NA STRONIE

Szczurek i tatuś

Mały szczurek lubił skwarki, poszedł w nocy do kucharki. Ufał, że tu znajdzie jadlo, które w szpitalu przepadło. Kiedy tak szpera, jak trusia, nagle spytała: jak lunatyka — zgadnijcie, kogo! — tatusia. A więc pyta dziwny szczurek: „Czemu tatuś zjadł tużurek?” Tatuś, trzymając kucharkę kawałek, odpowiada sprytnie — „szukałem zapalek”. Szczurek na to: „Dyrdymalki”, żeś ty przyszedł po zapalki!”

[Zb.]

Rozmyślałem się

Tragicomiczna historia rozegrała się w jednej z wiosek w Turynii. Młoda para, Hans K. i Erna D., byli od kilku lat zaręczeni. Pewnego pięknego poranku Hans oświadcza Ernie, iż nie ożeni się z nią. Na pytanie, dlaczego, odpowiada: — Rozmyślałem się!

— Dobrze — replikuje Erna, — ale zwąż, że jeśli się ludzie dowiedzą o tym, iż to ty ze mną zerwałeś, nie będę już mogła znaleźć narzeczonego, ty zaś z łatwością zaręczysz się z inną. Proponuję więc, abyśmy dali na zapowiedzi i gdy pastor ciebie zapyta, czy chcesz się ożenić ze mną, odpowiesz: — Tak! Jak zaś odpowiedź na to samo pytanie: nie!

Zgodził się. Nadszedł dzień ślubu. Na pytanie pastora Hans odpowiedział, jak było umówione: tak!

Skości zadał to samo pytanie pastor Ernie, na co ta odpowiedziała głośno: Tak!

— Co — krzyknął Hans — miałeś przecież odpowiedzieć: Nie!

— Tak, to prawdą, ale — widziś — rozmyślałem się!

R.

NASZE DZIECI.

— Ojciec, co to są niedyskretnie pytania?

— Pytania, na które nie można odpowiedzieć.

— Nasz nauczyciel stawia w takim razie dużo pytań niedyskretnych.

ANALOGIA.

On: — Czy słyszysz, jak rzeka szumi melancholijnie?

Ona: — Dobrze, żeś mi przypomniał: jutro będzie pranie.

GEOGRAFIA.

— Czy syn pana jest jeszcze w Ameryce?

— Nie, wyobraź pan sobie, że za wedrował do Chin!

— Tak, a gdzie się znajduje?

— Ostatnio wiadomość datowana z Sing — Sing.

W SĄDZIE.

— Trzy razy podczas jednego tygodnia wlaływał się oskarżony do tego samego sklepu!

— Bo ja tam ukradłem suknię dla żony i musiałem ją trzy razy zamieniać!

ROZMAITOŚĆ.

Dupont stempluje na pocztce listy. Robi to samo co dzień, co tydzień, przez cały rok.

— Czy ci się to nie nudzi? Co dzień to samo?

— Cóż znowu? Przecież co dzień stawiam inną datę.

W TEATRZE.

Małżeństwo wraca z teatru, z przedstawienia „Nory” Ibsena. Po drodze małżonka czyni uwagę: — Też taki nudziarz, jak ty.

MATERIAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE” NA LEŻY NADSYLAĆ NA ADRES REDAKCJI DLA ANATOLA MIKULKI

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niestrawność, brak apetytu, skłonność do tyfusa, plamy i wyrzuty na skórę. CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERII NISZCZĄ ORGANIZM I PRZYSPIESZAJĄ STAROŚĆ.

Racjonalna, zgodna z naturą kracja jest normowanie czynności wą-

troby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chrolicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego.

Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz. chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.



Do egzaminów
przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4—84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Sport w kilku wierszach

Z okazji zorganizowanego w niedzielę przez dziennik „Populaire” wielkiego święta sportowego w Vincennes pod Paryżem, premier Blum wygłosił przemówienie o wartości sportu.

Skonstatowawszy, że nowe ustawy społeczne, wprowadzone we Francji, zapewniają francuskiemu światu pracy więcej wolnego czasu, premier Blum stwierdził, że sport w nim wypełnić w pewnej mierze ów wolny czas.

W dalszym ciągu premier Blum oświadczył, że w przyszłości czas pracy zarobkowej obniżony będzie do minimum, a wtedy za gadanie sportu i wolnego czasu staną się jednym z największych problemów politycznych i społecznych.

Premier Blum oświadczył dalej, że sport nie może być faworyzowany wyłącznie, gdyż wien on służy parze z troską o rozwój o gołej kultury. W swojej definicji sportu ro botniczego premier Blum podkreślił, że sport ten wolny jest od idei zysku i handlowej eksploatacji.

Przemówienie premiera Francji gorąco o ślaskiwane było przez licznie zebraną publiczność.

W Budapeszcie odbyło się siódme między państwowe spotkanie zapasnicze Węgry — Czechosłowacja.

Wygrała Węgry w stosunku 5:2 zwycięstw.

Na stadionie White City w Londynie odbyły się w sobotę mistrzostwa Anglii w chodach.

Na dystansie 7 mil ang. szwedzki zawodnik Mikkelson zajął pierwsze miejsce w czasie 50:19,2 min., co stanowi nowy rekord świata.

Na dystansie 10 mil zwyciężył Anglik Har nitz w czasie 1:32:33,8 godz.

Rozegrany został w Antwerpii między państwowy mecz piłki nożnej Belgia — Holandia.

Zwyciężyli Belgowie w stosunku 2:1 (1:1).

W Mülheim rozegrany został na mniejszym stadionie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Niemiec Zachodnich a Holandią. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

W tym samym dniu również w Mülheim walczyły reprezentacje kobiece w hokeju tych samych państw. Zwyciężyły Holenderki 2:0.

W berlińskim pałacu sportowym rozegrany został przy kompletnie wyprzedanej widowni mecz hokeja lodowego, w którym reprezentacja Berlina pokonała Brukselę 7:3 (4:2, 1:1, 2:0).

Mistrzynie olimpijskie w pływaniu na 200 m. stylem klasycznym, Hideo Maehata, wzięła w tych dniach ślub z Dr. Masahiko Hyodo, chirurgiem w klinice uniwersyteckiej w Nagoya i zdecydowała wycofać się definitywnie z życia sportowego.

Japonka należała do najświetniejszych pływaczek świata. Już w Los Angeles, na igrzyskach olimpijskich 1932 r., w biegu na 200 m. stylem klasycznym ustanowiła w przedbiegu nowy rekord świata wynikiem 3:10 min., a w finale przegrała o 0,1 sek. do Australijki Klay Dennis, mając wspaniały czas 3:06,3 sek. W roku 1933 Maehata ustanowiła nowe rekordy światowe na dystansach 200, 400 i 500 m. stylem klasycznym. W r. ub. w Berlinie zdobyła mistrzostwo olimpijskie na 200 m. klasycznym. Do dziś dzieje ona w swoich rękach dwa rekordy świata: na 200 m. z wynikiem 3:00,4 min. i na 500 m. — 8:03,8 m.

W lipcu b. r. przybył ma do Austrii około 2000 kajaków, które mają wziąć udział w spływie na Dunaju i rzekach alpejskich. Do tychczas udział zgłoszyli państwa: Austria, Niemcy, Szwecja, Francja, Dania, Finlandia, Holandia, Włochy, Czechosłowacja, Węgry, Szwajcaria i Anglia.

Jednocześnie w trzech krajach — Austrii, Niemczech i Szwajcarii na wodach górskich propagowana będzie w nadchodzącym sezonie jazda kajakowa o charakterze slalomu. Na wybranych odcinkach rzeki ustawione zostaną specjalne przeszkody w formie bramek obok licznych przeszkód naturalnych i na dystansie paruset metrów kajakowcy rozegrają wyścig o wyniku którego zadecyduje nie tylko siła mięśni wiosłarzy, lecz również szybkość orientacji i specjalne wyrobienie techniczne.

Na zawodach lekkoatletycznych w hali w Regensburgu zawodnik Schmitz uzyskał świetny wynik w skoku w dal — 722 cm.

W dniu 9 maja w Wiedniu rozegrany zostanie międzynarodowy mecz piłkarski Austria — Szkocja. Sędzią meczu będzie znany Belg, Langenus.

Międzynarodowy Konkurs hippiczny w Rzymie pod protektorem króla włoskiego i szefa rządu Mussoliniego odbędzie się od 24 bm. do 2 maja.

Między in. rozegrany będzie konkurs o puchar Mussoliniego.

Znany pływak francuski, Cartonnet, zaatakował w tych dniach rekord Europy na 100 m. stylem klasycznym. Próba powiodła się. Cartonnet uzyskał czas 1:10,6 min., co jest nowym rekordem Europy.

W tych dniach Cartonnet zaatakował w tej samej konkurencji rekord świata, należący

do amerykańskiego Higginsa z wynikiem 1:10 min.

Po pobycie w Polsce, akademicka reprezentacja pływacka Belgii rozegrała w Berlinie mecz ze studentami niemieckimi. Wyniki notujemy:

3×50 m. stylem zmiennym — 1) Niemcy 1:34 m., 2) druga sztafeta niemiecka 1:38,1 m. 3) Belgia 1:41,2 min.

5×50 m. dowolnym — 1) Niemcy 2:24,5 min., 2) Belgia 2:33,3 m.

W meczu piłki wodnej zwyciężyli studenci niemieccy 8:5 (3:3).

W meczu piłki nożnej akademickich reprezentacji obu tych krajów wygrała Niemcy 4:1 (1:1).

Znakomita pływaczka duńska Hevger ustanowiła w tych dniach nowy rekord świata na 400 m. stylem grzbietowym mając wynik fantastyczny 5:44,5 m. Wynik ten lepszy jest od dotychczasowego rekordu światowego, będącego w posiadaniu mistrzyni olimpijskiej Mastenbrook o pełnych 15 sek.

Nadmieniamy, że jest to 8-my z kolei rekord świata, ustanowiony przez Dunkę.

We czwartek wieczorem tenisiści polscy — Jedrzejska i Wittman udały się do Neapolu na międzynarodowe mistrzostwa Europy środkowej.

Turniej rozpoczyna się w poniedziałek nadchodzący. Bezpośrednio po zakończeniu tego turnieju Polacy wracają do kraju, aby podjąć trening pod kierunkiem niemieckiego trenera Richtera.

Dziś ogrodowy bieg na przełaj

Zarząd Wł. Okr. Zw. Lekkoatletycznego komunikuje, że zgłoszono się do biegu 25 zawodników. Bieg rozpocznie się punktualnie o godz. 12-iej w głównej alei parku Bernardyńskiego.

Trasa biegu przebiega: od bramy głównej parku Bernardyńskiego koło restauracji parkowej do Wilenki, wybrzeżem Wilenki do parku Żelgowskiego, gdzie na bieżni za wodnicy wykonają 1 okrążenie, z parku Żelgowskiego przez północną bramę aleją do strony góry Zamkowej, do głównej alei Cielnika, skąd główną aleją do alei równoległej z ulicą Królewską, skąd do parku Żelgowskiego, wprost nad Wilenkę, nad brzegiem Wilenki do teatru i do teatru leżącego główną aleją przed budynkiem urzędu pocztowego.

Janusz Kusociński ukarany dyskwalifikacją

Zarząd WOZLA na posiedzeniu w dniu wczorajszym wydał następujący komunikat: „Zarząd WOZLA ukarał zawodnika Janusza Kusocińskiego (Warszawianka) 10-dniową dyskwalifikacją za wywiad, udzielony „Gońcowi Warszawskiemu” w dniu 6 bm., zawierający fałszywe dane o biegu Raszyna — Warszawa, skierowane pod adresem WOZLA i komisji sędziowskiej”.

Kara liczy się od 8 bm.

Niedziela na boiskach sportowych

W niedzielę odbędą się następujące imprezy sportowe w kraju i zagranicą.

W WARSZAWIE.

Na Stadionie Wojska Polskiego mecz ligowy Warszawianka — Cracovia. Będzie to pierwszy mecz ligowy w Warszawie.

W Teatrze Nowości mecz bokserski Polonia — Gwiazda.

NA PROWINCJI.

W Łodzi start węgierskich pływaków i otwarcie sezonu kolarskiego.

W Lublinie eliminacyjne mistrzostwa bokserskie z udziałem okręgów łwowskiego, lubelskiego i wołyńskiego.

W Krakowie eliminacyjne mistrzostwa bokserskie z udziałem Krakowa, Łodzi i Śląska, mecze ligowe Wisła — LKS i Garmarna — Warta oraz bieg naprzelaj o mistrzostwo Krakowa.

W Chorzowie mecz ligowy AKS — Ruch. We Lwowie męski bieg naprzelaj i mistrzostwo Polski na dystansie ok. 7 km.

W Grudziądzu eliminacyjne mistrzostwa bokserskie z udziałem okręgów poznańskiego i pomorskiego.

W Bydgoszczy uroczystości otwarcia sezonu wioślarskiego.

W Toruniu zawody piłkarskie, wielka akademicka sportowa i walne zebranie pomorskich hokeistów.

Bokserskie z udziałem okręgów warszawskich, wileńskiego i białostockiego.

W Wilnie bieg naprzelaj o mistrzostwo miasta.

W Zakopanem zawody narciarskie o me moriał ś. p. por. Wójcickiego, oraz mecz zjazdowy Katowice — Kraków.

ZAGRANICĄ.

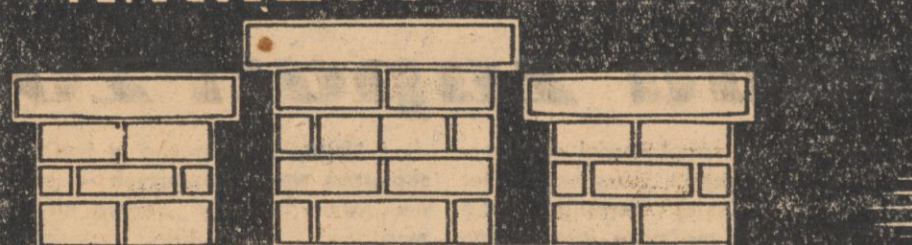
W Bazylei międzynarodowy mecz piłkarski Szwajcaria — Węgry.



PAMIĘTAJ ZE NIEZLICZONE ZAŁĘPY ZAGROŻONYCH GRUŻLICA CZEKAJĄ TWÓJ POMOCY KUP NALEPKĘ PRZECIWWGRUŻLICA



WYNIKI ANKIETY RADIOWEJ



„Normitan w piosence”

ogłosimy w następnym numerze niedzielnym

18 KWIETNIA

Herbevo

Starania o rezerwat przyrodniczo-łowiecki w pow. dąbskim

Na skutek starań Delegatury Ochrony Przyrody na powiat dąbski w Głębockim w grudniu ub. roku została została przez Komitet Wileński Państwowej Rady Ochrony Przyrody Komisja, która dokonała o gładzin obszar upatrzonego na rezerwat przyrodniczo-łowiecki nad rzeką Berezyną w maj. Zamoszu. Komisja uznała, że obszar nad Berezyną nadaje się na utworzenie rezerwatu i że jest rzeczą nader pożądaną utworzenie tego rezerwatu z uwagi na konieczność ochrony rzadkiej fauny, występującej nad Berezyną, mianowicie: 8 żeremi bobrów na rz. Berezynie, na przyległych zaś gruntach stwierdzono występowanie jednego z najrzadszych w Polsce zwierząt — norki, a pozatem orla-bielika, czarne go bociana, łosia i innych, bardziej pospolitych, jak sarna i guszc. Komisja zaprojektowała utworzenie rezerwatu, przedkładając swe wnioski odpowiednim władzom, których zrealizowanie, wedle posiadanych informacji, napotyka trudności. Ze względu na to, że ostatnio zaszedł wypadek uszkodzenia dwóch żeremi bobrowych i postrzelenia jednego orla-bielika, sprawa przyspieszenia utworzenia projektowanego rezerwatu ma duże znaczenie z uwagi na ochronę zwierząt.

Nowo - Wilejka

— Dni przeciwwgruzlicze. Dnia 7 bm. z inicjatywy burmistrza Nowej Wilejki Józefa Rzepiela został powołany komitet „Dni przeciwwgruzliczych” w N. Wilejce. Przewodniczącym obrał burmistrza. Wyłoniono dwie sekcje: propagandową i finansową. Do sekcji propagandowej weszli: dr. Januszewski — przewodniczący, dr. Maciejewski, dr. Guraż, dr. Kozłowski, dr. Sylwestrowicz i Tyłło. Do sekcji finansowej: Zebryk — przewodniczący, B. Afanasjew, Próba, M. Noniewiczowa, Czapuliska i Buraczewska. Dni przeciwwgruzlicze będą trwały od 7 do 30-go kwietnia.

Święciany

— Miesiące Propagandy WF. i PW. Dnia 8 bm. odbyło się w Święcianach zebranie w okresie od dnia 8 kwietnia do 3 maja br.

Ustalono „Miesiące propagandy WF. i PW.” pow. święciański w okresie od dnia 8 kwietnia do 3 maja br.

W czasie zebrania został przyjęty program, plan prac i propagandy w powiecie, o mównico sprawy organizacyjne i postanowiono przeprowadzić we wszystkich ośrodkach gminnych i większych miasteczkach propagandę sportu, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego według następującego programu.

Podaje do wiadomości czas i program „Miesiące propagandy” przy pomocy prasy i radia, wydawać plakaty propagandowe i rozesłać, zorganizować propagandowe biegi na przełaj na 1,3 i 5 km. i biegi kolarskie, zorganizować pokazy gimnastyczne i zawody hulańcze przy pomocy konnych oddziałów P. W., przeprowadzić strzelanie z broni małokalibrowej, zorganizować rozgrywkę drużyn piłki siatkowej i koszykowej, wykonać i podjąć budowę nowych boisk i strzelnic male kalibrowych w ośrodkach gminnych, zawody o O. S. i P. O. S.

Program ten został przekazany wszystkim gminnym komitetom WF. i PW. do zrealizowania, a kontrolę i pomocy fachowej udzieli Pow. Komenda WF. i PW. oraz komitet wykonawczy „Miesiąca propagandy”, w którego skład weszli kpt. Drabczyk, por. Lisowski, dr. Mikaszewicz, dyr. Antoszczuk, Gołiniowski, Pućkowski, Chalecki i Zankiewicz.

Na zakończenie „Miesiąca Propagandy WF. i PW.” odbędzie się w Święcianach w dniu 3 maja „Święto sportu” z obszernym programem i przy udziale możliwie największej ilości drużyn sportowych ze Święcian i całego powiatu. Szczegółowy program tego „święta” zostanie opracowany i podany do wiadomości przez komitet wykonawczy.



librowej, zorganizować rozgrywkę drużyn piłki siatkowej i koszykowej, wykonać i podjąć budowę nowych boisk i strzelnic male kalibrowych w ośrodkach gminnych, zawody o O. S. i P. O. S.

Program ten został przekazany wszystkim gminnym komitetom WF. i PW. do zrealizowania, a kontrolę i pomocy fachowej udzieli Pow. Komenda WF. i PW. oraz komitet wykonawczy „Miesiąca propagandy”, w którego skład weszli kpt. Drabczyk, por. Lisowski, dr. Mikaszewicz, dyr. Antoszczuk, Gołiniowski, Pućkowski, Chalecki i Zankiewicz.

Na zakończenie „Miesiąca Propagandy WF. i PW.” odbędzie się w Święcianach w dniu 3 maja „Święto sportu” z obszernym programem i przy udziale możliwie największej ilości drużyn sportowych ze Święcian i całego powiatu. Szczegółowy program tego „święta” zostanie opracowany i podany do wiadomości przez komitet wykonawczy.

Szczuczyn

— Posiedzenie Zarządu Zw. Strzel. 9 bm. odbyło się zebranie Zarządu Zw. Strzel., na którym komendant pow. por. Gojdamowicz złożył sprawozdanie z łus-tracy w poszczególnych oddziałach. Po sprawozdaniu na wniosek p. Szymańskiego postanowiono nawiązać i utrzymać jak najściślejszy kontakt bezpośredni z oddziałami. W dalszym ciągu omówiono sprawy budżetowe gospodarcze, oraz kwestię samowystarczalności oddziałów i pododdziałów.

W związku z zbliżającym się okresem miesiąca propagandy sportu, oraz ze zbliżającym się świętem PW i WF postanowiono zalecić wszystkim oddziałom wzięcie gremialnego udziału w imprezach organizowanych w m-cu propagandy sportu, lub też organizowanie zawodów i imprez sportowych lokalnych we własnym zakresie.

— Duży pożar. W dniu 8 kwietnia rb. we wsi Klimowice, gm. lebiotkiewicz w stodole Sawrasa Łukasza, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, skutkiem czego spaliła się doszczętnie stodoła a w niej 2 wieprze, 4 owce, 4 jagnięta, wóz, uprzęż, sieczkarnia, zapasy zboża, słoma i siano, na ogół na wartość 1600 zł.

Pożar został zlikwidowany dzięki energicznej akcji ratunkowej Ochotniczej Straży Pożarnej w Igałkowcach.

— W związku z ujawnieniem przekroczeńami w zarządzie gminy Ostryna starosta szczuczynski zawiesił w urzędowaniu wójta gminy Józefa Chórla, a równocześnie powierzył pełnienie obowiązków wójta podwójnemu Ludwikowi Czuczynie.

Wobec dobrowolnego ustąpienia przed ujęciem kadencji wójta gminy szczuczynskiej Romana Fiedorowicza, rada gminy pod przewodnictwem inż. Lisowskiego dnia 9 bm. wzięła 16 głosami (przeciw 4) wam dalina Rodziejewskiego - Kozłupę, właści ciela folw. Czaplczowszczyzna.

Listonosze wiejscy

W roku bieżącym w pow. wilejskim poczta wprowadza b. pożyteczną innowację w doręczaniu poczty, która niewątpliwie spotka się z dużym uznaniem ludności wiejskiej.

Innowacją tą będą t. zw. listonosze wiejscy, którzy będą rozwodzić i roznosić korespondencję po wioskach i zaściankach i doręczać adresatom osobiście. Przy urzędach pocztowych będzie po kilku takich listonoszów. Po za doręczaniem korespondencji listonosze ci będą sprzedawali po wsiach znaczki pocztowe, przyjmowali listy polecane i t. p.

Wanda Dobaczewska

70

PRZEBŁYSKI

— Ależ tak jest niewątpliwie. Na prośbę twoją pani, zdecydowały się, tak myślę, wybaczyć chłopcu młodemu i przez to gwałtownemu. Porywczosć jego dałoby się wytłumaczyć wielką szlachetnością charakteru. Większą: och, wiele większą, niż pani sobie wyobraża! Niech pani narzeczonym łaskawie wytłumaczy raczy, że wojna z dzieciuchem, ze studentem pierwszorocznikiem zaszczytu jemu nie przyniesie. Ze lepiej tedy...

Fela dobiła się na rozpaczliwą odwagę.

— Ale, panie Tomaszu, ja nie nie rozumiem. Z kim wojuje w Wilnie marszałek Willamowicz?

— Kto taki?

— Mój narzeczony z woli rodziców, pan marszałek grodzieński, Willamowicz.

— Więc ty nie jesteś narzeczona Pełskiemu?

— Ja, Pełskiemu? Pan tak myślał? Wyście wszyscy tak myśleli?... Tomaszu!

Porwali się oboje i stali teraz naprzeciw siebie, szczęśliwi i zrozpaczeni, zdruzgotani i uradowani.

Zan pierwszy oprzytomniał i przypadł do rąk Feli.

— Więc nie? Więc nieprawda? Więc dlaczego po mieście mówili? Skąd się wzięła obmierzła plotka? Dlaczego myślny się nie porozumieli?

— Bo pan Tomasz był taki zagniewany... za tą

ce na maskaradzie... i nie chciał ze mną rozmawiać! Ja pisałam list. Pan Tomasz nie przyjął.

— Feli! Przebac! Sądzę ciem cię zarczoną moskalowi. Sądzę ciem, że chcesz mnie pobudzić swego czynu wytłumaczy! Nie chciałem żadnych tłumaczeń. Widziałem was oboje na maskaradzie. Wyglądaliście jak narzeczeni, a mnie powiedziano już przedtem...

— Ze co?

— Ze Pełskij o ciebie się stara, że Sulistrowska patronuje, a ty spryzjasz! O Feli, Feli!

— A nie można było mnie zapytać?

— Chciałem! Bóg mi świadkiem, jak bardzo chciałem. Tam, na maskaradzie. Szedłem do ciebie i zobaczyłem was razem w mazurze. O, Feli, ty nie wiesz, co mówię temu moskalowi twoje oczy... jak uśmiechały się do niego twoje usta!

Fela spuściła głowę. Tak. Popłatało się wszystko, los sprzyjał się przeciw nam. A może Pan Bóg tak pokierował, żeby jej zamęściem uratować rodziców od ruiny? Ta myśl dodała jej otuchy. Spojrzała surowo na Tomasza.

— Ja źle zrobiłam. Jak głupie dziecko mściłam się tym tańcem z Pełskim, że wy mnie tego wieczora piętuszkę siad kazali. Ale pan Tomasz winien to był sobie i mnie, żeby spytać mnie samej, jak jest na prawdę. Ja miałam się za jego narzeczoną.

— Feli! Nie, nie będziemy o minionych smutkach mówili! Padnij do nóg rodzicom i powiedz, że za starego marszałka iść nie możesz, bo mnie przysięgałaś, ty jeszcze taka młoda, i pięć lat zacząć możesz, a ja, niech tylko magisterstwo zrobić, na ludzi

wyjdę, i rodziców twoich zadowolę, zobaczysz. Będziemy szczęśliwi. O, Feli!

Wyciągnął ramię i, jak wtedy, na spacerze, spróbował delikatnie objąć ramiona dziewczyny, ale Fela usunęła się.

— Nie. To niemożliwe. Ja wtedy, myśląc, że ty mnie już kochać przestałaś, dałam słowo matce mojej, że przyjmę Willamowicza. Ty nie wiesz. Ojciec mój w złych był interesach, zaraz po moich zaręczynach zadłużył się u marszałka. Nie tylko na moją wyprawę, na wszystko dawał mój narzeczony. Losem braci moich zajął się bardzo gorliwie, w gospodarstwach pomaga... Gdybym zerwała, toby wszystko przepadło i ojciec nie podźwignąłby się już... A może by to jego zabiło, bo już bardzo stary i chory... Teraz cieszy się jak dziecko poprawioną sytuacją. A co on winien? Co matka winna? Nie, Tomaszu, obowiązkiem moim jest wytrwać na mojej drodze.

Mówiła uroczysto, pieszcząc się trochę poważną własnych słów, a jednocześnie było jej przeraźliwie smutno. Zan pobił bardzo i powiedział:

— Nie ja będę ciebie od spełnienia obowiązków odnawiać. Rozliczne i ciężkie dźwigamy na sobie obowiązki, a ktoś wolny jest od nich na ziemi? Gdybym to ja był magnatem! Gdybym nie miał na rękach czterech siostr i dwóch młodszych braci! Gdyby rodzicielskie łwiry były odrobinezek większe! Gdyby, gdyby i gdyby! Ha, trudno! Owóż moja Feli jest mnie po dawnemu promienistą, czyż wolno mnie żądać więcej?

— Ja nigdy nie zapomnę Tomasza.

Stali naprzeciw siebie łzawi, smutni i dumni ze swej mocy, która pozwalała im nie ugiąć się pod brzemieniem obowiązków. Za oknem rozpadał się majowy, ciepły deszcz i pluśkał wesoło o szyby. Na klombach i rabatkach znowu kwitły narcyzy, ale dla kogoż je zrywać? Dla marszałka Willamowicza?

Zniecierpliwiona przydługą rozmową Aniela weszła do saloniku i ośpułała, nie nie rozumiejąc z tej niemej sceny. Zan skoczył ku niej.

— To nieprawda! Feli nie idzie za Pełskiego! To babska, wszechcenna plotka! Teodor! Chodź tutaj! Opowiadajcie wszystkim, kogo spotkacie! Stała się Feli krzywdą. Pomóżcie mi naprawić.

Aniela mrugała oczami.

— Nie idzie za Pełskiego? A za kogoż idzie?

— Za marszałką grodzieńskiego Willamowicza — wyjaśniła po raz drugi Fela.

— Za marszałką. Ale... to ona nie nie może u Pełskiego. A Oles?

Prawda! Oles! Zapomnieli o nim w tym zamęcie, a tymczasem cały plan ratowania rozwiązał się. Czyni go na przedce zastąpić?

Deliberowali we czwórce i nie wymyślić nie mogli. Naprawdę Zan tracił swoje trójkątne czoło, a Łoziński przydreptał na miejscu dla nabrania myślowego rozpędu. Dopiero Aniela wysunęła projekt cudecki, ryzykowny, ale dający nadzieję powodzenia.

(D. c. n.)

KOLUMNALITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Defilada zapatrzonych

1. — PAWEŁ HERTZ.

[Szarle ciemności, Warszawa 1937, F. Hoessick].

Młody, bardzo młody poeta warszawski, któremu lokalna opinia zdążyła już łagodnie przyznać wszelkie wyrzuty mistyczne w rzemiośle — tak pisze w pierwszym wierszu swego zbiorku:

Ten cień na który patrzę, bezlitosny
i kość i stopę poruszone strzemię,
to ja z przed dawną niewidzialną
wiosną odjeżdżający, tęgnący ziemię.

W ostatnim zaś wierszu:

Nie wiem czy słyszysz, czy pojmiesz
gdy obok przejdę, rzucając tylko płaszcza
ciemność...

A w wierszu do Czesława Miłosza:

Z tej marmurowej urny płynię czas
i srebrną wstęgą obu nas powiąże.
Ty, który miasta podniesioną dłońią
żegnasz i obce wylazł zrozie, ziągę...

Jedno wspólne co w tych trzech (wyrzuty z podobnych wielu) fragmentach można określić napewno to — upożyczenie. Nie śmiem potępić poety — wszak dowodzi ona... potrzeby ideału, a czymże jest poezja, jeśli nie wyrażeniem tej potrzeby. W dodatku można pojęcie traktować jako jedną z konwencji, czyli rzecz artystyczną. Ale...

Konwencje, a konwencje! Jak symbol — jeśli nie ma się zmienić w osłupia i jałowca estetycznie alegorię — musi posiadać jakiś związek merytoryczny z przedstawianym tematem, musi być w pewnym sensie pars pro toto, tak i konwencja, której geneza w temacie, w sytuacji artystycznej nie tłumaczy się sama — będzie nierzeczywistym jak elementem stylizacji: — snobizmem lub zabawą.

W naszym wypadku możliwość zabawy automatycznie odpada: Paweł Hertz jest — poważny, nie wlezie!

Ogromne zmarle miasta jak greckie świątynie,
okrepty zatopione wypłyną na morza
i wszystkie rzeczy żywe, i czas, co trwa,
zginie,
po nocy jasnym skrzydłem błądząc
będzie zorza.

Czas się wypełnił. I t. d.

Tak więc katastrofizm, kubek w kubek jak u Miłosza. Wyciągano kiedyś na Sa bałową nule, teraz pojawiają chóry pod bałutą b. Erenburga (b. = „byłego”). Wlecie się przez Europę nie tylko szarfa ciemności, ile smutka kałzenjammeru, mdłe wonie octu, który z sodą... cierpienia byłowców kawiarnianych — naszych Werterów — kości...

Znowu jednak pytamy dla porządku na jakiej balladzie wszystko to oparte, a jeśli nie na balladzie (ze względu na pośpiech dziennikarski: — z K. I. Galczyńskiego), to na jakim doświadczeniu, a jeśli nie na doświadczeniu to na jakim wyrozumowanym dowodzie i gdzie on, a jeśli nie na dowodzie to na jakiej — przekonywującej — wizji, oraz gdzie ona? W każdym razie — nie w tomiku. Tu mamy tylko część konsumpcyjną, powiedzielibyśmy, procesu artystycznego. Tu się różne rzeczy kufel w kufel podobne do tych co inni w Europie wylwarzali nieco wcześniej zbiera się, zrecenzję, fakt, i miesza się — w cocktail. Jeśli niebo So domy zmieszają z szumem skrzydeł anioła i kary, powstanie pistolet do zabicia grzechu śmiertelnego: nudy. — Straszak.

Żeby się nie omylić jeszcze raz cytuję — z wiersza ostatniego, a z tytułu „Pióro” — wnosząc — syntetyzującego, programowego:

pióro niech słowa i mądrości uczy,
czas marmurowy, jak księgi otwiera,
nakładaj twych kluczy.

Pleśń niech prowadzi kroki bohatera,
pod okiem twoim strwożona umiera,
w kamień zastęga.

Dłoń, prawem wszystkim posłuszna
wznosi,
kolumnę smukłą, i t. d.

Znamy ten gatunek literacki — to poezja sztabuchowa, w naszym wypadku bardzo, jak widzimy, wdzięczna i układna, czy jednak dobrze jest, jeśli szkolne „talenty” przechodzą w stan chroniczny, zawieszając młodzieńca niczym Twardowskiego w martwej równowadze — bierny obiekt działania sił kosmicznych?

Bo żeby nie wiem jak w kawiarniach rzucało ramionami — innej diagnozy po prostu tu niepodobna. Wiersze Herta są wierszami ucznia bez samodzielnych ambicji. Są czasami na piątkę, jak np. „Lutnia”, którą obok z prawdziwą przyjemnością drukuję. Wierszom tym ani myślę odmawiać ładności ale nie ma w nich ani cienia siły, nie dają one ani odrobiny przeżywania.

Czy Twardowski wyjdzie z martwego pola? — Trudno dziś porokować. Może liwa to — koszmę lat i nerwów. Na razie tomik Szarfa Ciemności jest tworem kul-

turalnego członka społeczności artystycznej, ale w tej jej części, którą według terminologii Paretowskiej określimy jako residuum. Gdyby nie poza arcykapłana byłby przemilany, uroczym pokwitowaniem z dotychczasowej lektury.

2. — JERZY RONARD BUJAŃSKI.

[Osaczam tonację, poemat, Łódź 1937]. Ambitny reżyser teatralny, złotousty, acz manieryczny recytator wydał drugi już, jak ze skrzętnego spisu prac wynika, poemat. Książka dzieli się na cztery części: — Prolog wiolinowy, Noc f-moll, Motyw, Akord ostatni. Tytuł ściśle odpowiada treści i zamierzeniu. — Chodzi o poezję czystą, tok słowny, adekwatny ja kiś wielkiej kompozycji muzycznej.

A więc — awangarda? W zamierzeniach, tak! Wiersze tego typu przed symbolistami — pierwszymi prawymi ojcami poezji — byłyby nie do pomyślenia. Nie tylko dlatego, że są z ducha muzyki i dla muzyki, ale dlatego przede wszystkim, że są bezprzebiegowe, bez fabuły, bez „tematu” nawet.

Wypowiedzieć doborom, kolejnością, aliteracją lub rytmem słów to co się uchyła wszelkiej nazwie — jest to niewątpliwie ambicja i program najnowszej dady — prawdziwy i czysty program poetycki.

Jak jednak wymierzyć słowami sprawiedliwość muzyce, inaczej: jak napisać libretto, które byłoby jednocześnie melo-

dią? Najczęściej sięgano w tym celu do skojarzeń wyobraźniowych — por. piękne „Młyny” Sebyły „Sonetę nieludzką”, awangarda wymyśliła między innymi (Przybysia „Drogę”), oraz zmodernizowała aliterację i wprowadziła polirymię (Czechowicz, Zagórski, Brzokowski, ponie kąd) — Bujański próbuje inaczej: przez skojarzenia frazeologiczne (nieobce też Zagórskiemu). Cała historia literatury z biblią włącznie złożyła się na kompozycję Bujańskiego.

Myślę że była to partia do wygrania. Wiele jednak trzeba jeszcze, by Bujański zaczął w poezji wygrać! Wiele grzechów przeciw dobru smakowi, wiele tandety, zły młodo-polszczyzny, prozaimów, taniej retoryki i t. d. przytłacza rzadkie piękne i szczęśliwe osiągnięcia. Gdy szczęśliwemu zamysłowi stać się frazą — manifestem przeszkodzi kontemplacyjna pokora — wtedy dopiero pomówimy o poezji. Parnas już w nazwie ma coś z Canossy.

3. — CZESŁAW JANCZARSKI.

[Błękitna chustka — Równe 1936, nakł. St. Zielińskiego].

Najszersza — najprawdopodobniej z 3 książek jest zwykłym i bezpretensyjnym pamiętnikiem lirycznym. Wspomnienia z dzieciństwa, drobne samookreślenia, notatki poetyckie. Szuka mocno związane z głębią na której wyrosła:

Krzak bzu na podwórku: suchy krzyż

marca,
węgiel przesypywany szuflą na bruk.
Na schodach pod nogi upadło światło,
wracam,
dźwigam do domu kosze pełne słów.

Poezji tej grozi oczywiście to, że najprędzej może być zaniekowana przez rozrastającą się coraz bardziej imperia listyczną prozę. Autorzy pamiętników, księżek podróży, ba! — nawet impresyj dziennikarskich lada dzień sięgną po ten repertuar środków. Granica między poezją a prozą przesunęła się stale w miarę popularyzowania się chwytów w odczuciu mas czytelników. Gdy więc nie bronią konwencje mowy związanej...

Czesław Janczarski nie wydaje mi się być z forpoczty prozoidów rekrutujących na własny użytek te formy wierszowe, których dopadli. Struktura wyraźnie poetycka, nieco estetyzująca, refleksyjna. Gdyby miał ambicję „gaz”, któregoś z tamtych dwóch! Co właśnie uderza w pisarzy i. zw. awangardowych, to jakieś osłabienie wzorca, niedociekanie formy konkretnej do tej najwyższej idealnej miary, która w uchu dzwoni. Przedwczesna deklatacja, poprzestawanie na ładnym. Coprawda zwolniamy o tyle łatwiej, że piszą w gorszej. Ale minimalny wysiłek w kierunku nomenklatury wystarczy, by na użytek własny mieć równie dobre kryteria mechaniczne.

Józef Maśliński.

CENZURA

ustawę prasową, która zniszczy różnicę dzielnicową w tej dziedzinie, stawia instytutu cenzury (ciągle w rozumieniu cenzury represyjnej) cztery zasadnicze postulaty:

- 1) aby była skuteczna, przez taką organizację, która by istotnie zapobiegała rozpowszechnieniu zajeżonego druku;
- 2) aby była rozumna, przez szczególne staranie dobrać i wykwalifikowanych referentów prasowych władz administracyjnych;
- 3) aby dośledzała ludzi rzeczywiście odpowiedzialnych za treść druku, a nie formalnych „redaktorów odpowiedzialnych” tylko z imienia;
- 4) aby decydującym czynnikiem stał się czynnik prokuratorsko-sądowy,

Blisko rok temu polemizowaliśmy z drukowanymi w „Wiad. Lit.” tezę mi Emila Breitera w sprawie cenzury. Tezy te wysunął mecenas Breiter w zamiarze, iż zostaną one przyjęte przez zjazd walny Związku Literatów jako postulaty, które się wytoczyły mi ręką w sprawie sprawiedliwości i komisji kodyfikacyjnej. Uchwaliliśmy wówczas coś pośredniego, kompromisowego, byle prędzej, gdyż sprawa zdawała się pilna. Tymczasem rokczek już stuka, a ciągle jeszcze tkwimy w fałszywym oczekiwaniu na nową polską ustawę prasową.

Warto więc przy okazji zażytywać art. z „Tygodnika Ilustrowanego”, gdzie p. w-ski (prok. Wacław Sieroszewski?) przedstawia sytuację obecnie, oraz postulaty na przyszłość. — Tak więc obowiązują w Polsce cenzura represyjna, polegająca na konfiskacie druku podpadającego pod paragrafy karne. Konsekwencją jest represja administracyjna i sądowa. Jest to już znacznie lepiej i mniej obraża swobodę prasy niż wynysłona ongiś przez kościół, a przyjęta przez państwa autokratyczne — cenzura prewencyjna („Dozwolono cenzuruj”, „Imprimatur” kościelny). Prasa jednak unikając ryzyka konfiskaty zgaża się milcząco na cenzurę quasi — prewencyjną, której dokonywuje urzędnik jeszcze przed wydrukowaniem całego nakładu. W wypadku konfiskaty daje to znane białe plamy, ale jednocześnie uchyla dalsze represje. Z drugiej jednak strony — stwarza na nowo możliwość samowoli nadzorującego urzędnika.

Aby ten nadzór był rzeczywiście roztępny, to jest, aby nie kępował bez potrzeby swobodnej wymiany myśli i nie utrudniał prasie sprawnej służby informacyjnej, a z drugiej strony, aby nie pozwalał jej na czynny społecznie szkodliwy, niezbędny jest dobór na stanowiskach referentów prasowych, urzędników szczególnie uzdolnionych i wszechstronnie wykształconych oraz posiadających już pewne doświadczenie nie życiowe. Nie mogą to być więc młodzi praktykanci dopiero rozpoczynający służbę państwową, ani tępni ru tylniści nie awansujący na inne stanowiska z braku wyższych kwalifikacji.

Z drugiej strony należy wyrobić w prasie większe poczucie odpowiedzialności, położyć kres kupowaniu ludzi, których zadaniem ma być jedynie odsiadanie kar za innych, prawdziwych winowajców. Niech ten, kto rozstrzyga o układowie i treści numeru bierze za pełną odpowiedzialność moralną i karę; niech redaktorom odpowiedzialnym będzie z zasady redaktor naczelny czasopisma, mający decydujący wpływ na jego kierunek i treść.

Wreszcie terminy do zatwierdzenia, albo uchylenia zajęcia przez władzę sądową powinny być dość krótkie, iżby postanowienia sądu straciły charakter symboliczny, a zyskały znaczenie realne. Wtedy punkt ciężkości nadzoru nad prasą przesunie się z rąk referentów administracyjnych zbyt często skłonnych do oceniania treści artykułów z punktu widzenia wyłącznie swego resortu, w ręce uwzględniających szersze punkty widzenia sądów.

W oczekiwaniu na nową, polską

Jak swego czasu podawaliśmy, powstała w Warszawie Rada Książki. Obecnie możemy podzielić się z Czytelnikami bardziej szczegółowymi wiadomościami, dotyczącymi statutu tej organizacji, jej zadań i celów, którym ma przyszłość służyć. Jak głosi statut, Rada Książki jest osobą prawną, której działalność obejmuje cały teren Rzeczypospolitej wraz z Gdańskiem, rozciągając się w razie potrzeby na inne kraje. Siedzibą stowarzyszenia jest m. st. Warszawa. Celem Rady Książki jest przede wszystkim, propaganda książki polskiej w kraju i zagranicą, krzewienie czytelnictwa, doskonalenie metod produkcji i sprzedaży książki, zwalczanie wydawnictw pornograficznych itp. Dla osiągnięcia celów powyższych Rada Książki tworzy może kółka w Polsce i zagranicą, tworzy instytuty badawcze, muzea, szkoły, kursy itp., organizować zjazdy, odczyty, widowiska, koncerty, urządzać konkursy, wyznaczać nagrody, tworzyć i rozdzielać stypendia. Poza tym może również urządzać wystawy, wydawać katalogi i plakaty, jak również prowadzić akcję prasową, reklamową itp. Członkowie Rady Książki dzielą się na wspierających, zwyczajnych, nadzwyczajnych i honorowych. Członkami mogą być osoby fizyczne lub prawne. Członkiem wspierającym może być każdy. Kto wpłaci jednorazowo co najmniej zł. 100. Członkowie zwyczajni rekrutują się z pomiędzy zawodowych pracowników książki (jak literaci, graficy, wydawcy, księgarze, bibliotekarze, drukarze, introligatorzy itp.) oraz instytucji i firm. Osoby fizyczne wpłacają składkę roczną — 10 zł., osoby prawne — składkę roczną w powyższej wysokości oraz wpisowe — zł. 50. Członkowie nadzwyczajni to po prostu sympatycy Rady Książki, którzy opłacają składkę roczną zł. 5., ale nie posiadają praw wyborczych do władz stowarzyszenia. Członków honorowych mianują walne zgromadzenia z listy osób, które położyły zasługi dla książki lub dla Stowarzyszenia. Uchwała w tym względzie musi być jednogłosna. Władzami

stowarzyszenia są: walne zgromadzenie, zarząd i komisja rewizyjna.

Walne zgromadzenie odbywa się raz w roku, w pierwszym kwartale roku kalendarzowego. Zarząd mieści się w Warszawie i składa się z 11 osób, wybieranych przez walne zgromadzenie na lat trzy. Organem wykonawczym Rady Książki jest biuro, powoływane do życia przez Zarząd. Komisja rewizyjna składa się z 3-ch członków, wybranych przez walne zgromadzenie na lat trzy. W obecnej kadencji Prezesem został wybrany p. August Zaleski, vice-prezesem p. Jan Parandowski, sekretarzem p. dr. Piątek, a skarbnikiem p. Rulikowski. Dyrektorem biura, które mieści się w Warszawie, przy ul. Zielnej 17, jest p. dr. Jan Muszkowski.

W chwili obecnej, zdając sobie sprawę z trudności realizowania wszystkich wysuniętych zadań i postulatów, Rada Książki postanowiła przede wszystkim zainteresować najszersze koła społeczeństwa zamierzając akcją, zwerbować członków spośród osób zainteresowanych, powołać do życia kółka powinowate, następnie przystąpić do wydawnictwa serii broszur informacyjno-bibliograficznych, które uprzystępniałyby zapoznanie się z naczelnymi zagadnieniami naszej epoki. Pierwszą grupę stanowią mają tematy dotyczące wsi, a mianowicie: Historia wsi i chłopów w Polsce; Spółdzielczość wiejska. Jak poznać wieś itp. Rada Książki zamierza również w najbliższym czasie rozpisac ankietę w sprawie motywów zakupu książek, ustanowić coroczną nagrodę dla wydawców, drukarzy, grafików za najlepiej wydaną książkę ubiegłego roku.

Poza tym Rada Książki przystępuje do przeprowadzenia w nadchodzącym sezonie akcji propagandowej na rzecz książki jako towarzyski wywczasów wakacyjnych. (PIL)

Rutynowany MUZYKI
NAUCZCIEL
udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE
Cena wykładu
ul. Łazienkowska 8 m. 77, godz. 4-6 pm

CZESŁAW JANCZARSKI.

WIERZ SENTRYMENTALNY

Nad szarą symetrią ulic lilowe płomyki skrzyplec jak słońce.
Od północy polarne psy smagane błękitem
w Wiśle topią kudłate zmęczenie.
To nie nastroj: ten żal jak niedopalek w koszu
to tęsknota za czymś co z dzieciństwa szło.

Wiem już, że nie dla mnie tokuje ten kamienny gryt,
a tylko setki pyłków usypiają godzinami fontannę serca,
złe kłamstwa — srebrne blaszki śmiechu uderzają o bruk, o smutek,
a melodia skrzyplec coraz wyżej się kołysze,
coraz słabiej tni — — —
już nie słyszę.

I tylko czasem to zwykłe szczęście na przedmieściu —
kiedy zachód blade zapali franki
skrzydła piosenki zasumują po srebrnych liściach jabłonek.

Na peryferiach szczęścia, daleko od gwaru
domek buduję, mały domek.

KRONIKA

Rola książki — Omawiając powstałą nie dawno „Radę Książki” (por. informację o bok) podkreśla L. R. w „Czasie”, iż akcję propagandy czytelnictwa podjęły pierwsze państwa własnie najwyższe kulturalnie stojące. Państwa te mierzą się narodową rozwojem czytelnictwa, stosunkiem do książki.

Rzecz symptomatyczna, że pojęcie to skryształizowało się najwcześniej w krajach, gdzie analfabetyzm od dawna nie istnieje, gdzie książka zajmowała należne jej miejsce w potrzebach ludności. Skrzyknęło się tedy do obrony książki, do przywrócenia jej nie tylko dawnych praw, ale wzmocnienia akcji jej propagandy, uważając panującą sytuację za niewystarczającą. Tam, gdzie jedno wydanie książki osiąga wieloletni sukces, powiedziano sobie: walczmy o rozwój czytelnictwa i rozpowszechnienie książki.

W roku 1925 powstaje w Anglii The National Book Council, skupiając jako członków związki autorów, wydawców, księgarzy, miłośników książki itp.

W 1929 r. zawiązuje się podobna organizacja w Norwegii, przybierając nazwę: Biura informacji o książce w Norwegii. Istnieje De Kommissie voor de collectieve Reclame voor het in Nederland uitgegeven Book — w Holandii, w Niemczech — Reichsarbeitsgemeinschaft für Deutsche Buchwerbung, którego Woche des Deutschen Buches odniosła ogromny sukces, znajdując po parcie urzędów i organizacji partii na wszystkich szczeblach. Przed miesiącem powstała we Francji Alliance Nationale du Livre, założona przez orga nację literatów i księgarzy, wybiera jąć prezesa Georges’a Duhamela. Głoszący się należy do powstania w Polsce Rady Książki i życzyć jej sukcesów w działalności. Propaganda czytelnictwa niełatwa jednak będzie miała zadanie w kraju, gdzie znaczną część dziennikarzy np. uważa za najpilniejsze dla młodzieży — przysposobienie politykierskie, choćby petardowe. W czasie tych wspaniałych wywodów, które czyta liśmy z okazji rozwiązania politykujących organizacji akademickich można było obserwować, że różnica interesów w Polsce ludzi książki i ludzi gazet pokrywa się coraz wyraźniej z różnicą kultury.

Pisarze polscy o kwestii żydowskiej — „Wiadomości Literackie” zainicjowały ankietę na ten kłopotliwy i drażliwy temat. W Nrze 16 głos zabierają Aleksander Świętochowski i Jerzy Hulewicz.

Stary pozytywista wychodzi z racjonalistycznego punktu widzenia: docenia zasługi dla kultury polski i jednostek i małych grup żydowskich, a jednocześnie wyraża niewiarę by naród

zgodził się na przechowywanie w swym wnętrzu wielkiej zorganizowanej i rozrastającej się masy napływowej, u której zaledwie wyjątki upodabniają się do ołoczenia, która żąda nie tylko równych z nim praw, ale przywilejów dla swoich przeżytkowych barbarzyństw, która nie tylko nie chce ulegać, ale pragnie w pewnych stosunkach panować, która nie tylko opiera swoją działalność na sile miejscowej, ale na pokrewnej wszechświatowej? To jest niemożliwe, i tego nie osiągnie ani najwymowniejsza zachęta, ani najostrożniejsza nagana.

Rozwiązanie kwestii Świętochowski nie próbuje; „Sprawa żydowska nie jest wyłącznie polska, lecz międzynarodowa, i na jej rozstrzygnięcie powinna być uregulowana”.

Jerzy Hulewicz nazywa kulturę żydowską „kulturą nijaką”, bezstylową i w tym widzi jej odporność na asymilację, oraz źródło niechęci względem niej narodów o kulturze twórczej.

— Wystawa Sienkiewiczowska. Warszawa uczciła pamięć wielkiego pisarza wystawą urządzoną w Bibliotece Narodowej. Z wielką starannością zebrano materiały, do tyżące życia i twórczości Sienkiewicza. Na szczególną uwagę zasługują dzieła ilustracji, w którym skupiono wiele portretów auto-

PAWEŁ HERTZ.

LUTNIA

Za ciemnych chmur archipelagiem
daleka gra muzyka!
Obłoków wiatrem wzdęty żagiel
na jasnym wschodzie znika.

Lecz zachód, północ i południe
w pochmurny skryte welon,
jak trzy umarte, puste studnie
chłodem i nocą wieje.

Spowile w gwiazdy jak w łańcuchy
żałobnych, późnych kwiatów,
oddają pocałunek głuchy
odchodzącemu latu.

Na wschodzie obłok jeszcze chłodem
o farsze nieba trąca
a luna wisi nad ogrodem,
jak lutnia śpiewająca.

ra Trylogii, rodziny, profesorów, kolegów, przyjaciół i znajomych. Zebrano w długim kiedzie gablotek dzieła poświęcone Sienkiewiczowi, wszystkie ważniejsze wydania jego psm, przekłady na różne języki obce oraz liczną ciekawą korespondencję i rękopisy najwcześniejszych utworów, oraz zilsrowano chronologiczny rozwój historycznej powieści polskiej.

— Wydanie sejmowe Mickiewicza. Wkrótce ukaże się 7 tom Pism Mickiewicza w wydaniu sejmowym. W tomie tym znajdują się Wykłady lozańskie. Do wydania pozostało 8 tomów.

— „Nauka Polska”. Już wkrótce ukaże się XXII tom „Nauki Polskiej” pod redakcją dyr. Michalskiego.

— Społeczeństwo pierwotne. W najbliższych dniach ukaże się na rynku księgarskim dzieło prof. Ludwika Krzywickiego. „Społeczeństwo pierwotne” nakładem Kasy Miastowskiej. Praca znakomitego uczonego (prof. Uniwersytetu J. Piłsudskiego) — socjolog, ekonomista i antropologu niewątpliwie zainteresuje sferę intelektualną. Jeden z rozdziałów pracy autoru „Studiów socjologicznych” został poświęcony pierwotnom społeczeństwa polskiego.

— Wystawa w Paryżu a książka. Bezusłowny zabitek ostatniej wystawy światowej w Paryżu, pałac Troadero, w którym obecnie mieszczą się etnograficzne zbiory, niezłedzane przez nikogo, ma być podczas tegorocznej wystawy światowej zamienioną na bibliotekę. W olbrzymiej sali, 52 m. długości i 11 m. szerokości, zostanie umieszczona olbrzymia biblioteka, składająca się z 15 tysięcy tomów. Ponieważ zarządzący wystawą należą na propagandzie książki, zbior ten zatem zostanie podzielony na całą serię specjalnych bibliotek, któreby mogły nie tylko olśnić widzów swoim ogromem, lecz przede wszystkim zainteresować ich. W ten sposób powstała specjalne oddziały książek, przeznaczone dla specjalistów, naukowców, samouków, rodzin i ludzi światowych, pragnących znaleźć w książce o jedną rozrywkę więcej. Dyrektorem tej biblioteki, A. Gillou, postawił sobie bowiem za zadanie, obudzić w każdym widzu drzemającego w nim czytelnika i nie tyle przekonać go do książki, co zdobyć i zatrzymać. Gillou zamierza osiągnąć swój cel przez podsuniecie każdemu zwiędzającemu takiego kompletu książek, jaki będzie poszczególnym typom ludzkim najbardziej odpowiadał.

— Teatr polski w Gdańsku. Myśl stworzenia w Gdańsku stałego teatru polskiego oddawna rozpatrywana była w kołach teatralnych Warszawy. Podjął ją ZASP na swym ostatnim walnym zebraniu, powołując zarazem specjalną komisję, która ma się zająć realizacją teatru polskiego w Gdańsku. Szereko rozpisanie się na ten temat niemiecka prasa w Gdańsku. „Danziger Neuesten Nachrichten” pisze, że bardzo wątpliwy jest wogóle warto myśleć nawet o takim teatrze, które go byt jest przecież — zdaniem dziennika — zgóry przesądzony na zagładę...



Rewizje u handlarzy zboża

Urzednicy kontroli skarbowej w Stonimie w asyście policjantów dokonali rewizji u handlarzy zboża i eksportatorów kolejowych w Stonimie w poszukiwaniu dowodów, mających potwierdzić podejrzenia o uchylanie się tych handlarzy od wymiaru podatku obrotowego. Rewizji poddano: Jechiela Lemkina, Rejzla Lemkina, Majryma Epsztejna, Zelikę Epsztejnę, Ajsikę Grajwara, Jechiela Kacyna, Abrama Stryckiego i Mojżesza Goldberga.

Strajk na robotach miejskich zlikwidowany

Wczoraj został zlikwidowany zatarg na robotach miejskich. Wszyscy bezrobotni przystąpili do pracy w godzinach po południowych.

Robotnicy na konferencji w Inspektoracie Pracy zgodzili się na następujące warunki: Norma średnia akordu dziennego dla trzech robotników przy wywozie 14 wagonetek. Z normą tą związana jest opłata po 2 zł. 70 gr. dziennie dla każdego z robotników. Za każdą wagonetkę ponad tę normę trzech robotników otrzyma 57 gr. tj. po 19 groszy na osobę. (w)

Układ zbiorowy szewców „maszynowych”

Został zlikwidowany zatarg pomiędzy szwaczami „maszynowymi” a właścicielami 6 pracowni obuwia letniego, w których pracuje do 150 robotników. Na konferencji w inspektoracie pracy zawarto układ zbiorowy podwyższający płace od 10 do 15 procent.

Strajk szewców chatupników, obejmujący już około 700 osób, trwa w dalszym ciągu. (w)

Nowy zatarg robotniczy

Powstał zatarg między Chrz. Zw. Zaw. Mularzy i Betoniarzy w Wilnie a Zw. Przemysłowców Ziemi Północno-Wschodniej na tle zawarcia układu zbiorowego ustalającego warunki pracy i płacy mularzy. Konferencja w tej sprawie została zwołana w inspektoracie pracy, na 12 bm.

„Kresowy Dworek”

W dniu 10 bm. został otwarty lokal w Wilnie przy ul. Śniadeckich 1-7, tel. 2132, pod nazwą „Kresowy Dworek”. Lokal ten zastępuje na uwagę ze względu na swe odrębne urządzenie w stylu czysto-ludowym, wileńskim. Kilimy, którym obito ściany zostały wykonane przez pracownice wiejskie, roboty stolarskie wykonali miejscowi stolarze, okucia drzwiowe i kominkowe są też dziełem ręk meślników wileńskich. Kierownikiem artystycznym spoczywało w rękach p. Makojuka.

„Kresowy Dworek” jest to nasztępnienie, winiarnia i piwiarnia, bez wódki. Specjalnością — firmowe dania z czerwoną świeżych produktów z maj. Komarowszczyzna. Obsługa składa się z kulturalnych panienek których stroje są też dostosowane w charakterze do całości urządzenia. Tymczasowo przegrzewa wspaniałą superheterodyną.

Wśród dzienników i czasopism znajdujących się w nasztępnieniu są nie tylko polskie, ale francuskie i niemieckie.

Wzmacniając przyjęcia inaugurujące zatarg przetranszowały 60 bezpłatnych obiadów dla akademików. Przez pierwsze trzy miesiące przedsiębiorstwo opodatkowało się ponadto na FON. w wysokości 1 proc. od przychodów brutto.

Wilno nie otrzyma dodatkowych kredytów budowlanych

Komitet Rozbudowy m. Wilna otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego powiadomienie, że Bank po za wyasygnowanymi dla Wilna 80.000 zł. nie przewiduje ponadto żadnych innych kredytów. Dlatego ruch budowlany w Wilnie w roku bieżącym będzie bardzo niski. Za-

obserwować to można już obecnie, mimo rozpoczętego sezonu, tylko w nielicznych punktach miasta prowadzone są roboty budowlane. Najwięcej pod tym względem inicjatyw wykazuje Kolonia Kolejowa, gdzie ruch budowlany jest stosunkowo najbardziej intensywny.

Magistrat skupuje kostkę kamienną

Wydział techniczny Zarządu miasta skupuje obecnie masowo od okolicznych właścicieli materiał w postaci kostki kamienną na budowę nowoczesnych jezdni. Odbiorcy zwały kostki kamienną na gromadzone zostały na dziedzińcu magistratu.

Zakup kostki trwa nadal. Dzięki temu przypuszczalnie należy, że w roku bieżącym nie powstanie wypadki z roku ubiegłego, gdy trzeba było zatrzymać roboty uliczne na skutek braku materiału.

Dzięki też intensywnym zakupom w Wilnie znalazło zatrudnienie przy produkcji

kostki, którą następnie masowo sprzedają w Wilnie.

Bogda i Cybulski w Wilnie

Na dzisiejszej premierze pięknego filmu pt. „Ty, co w ostrej świecisz Brame...” obecni będą w kinie „Pan” znakomici artyści filmowi: Mieczysław Cybulski i Maria Bogda którzy w tym filmie odgrywają główne role.

Artyści rozdawać będą osobiste swoje fotografie i autografy.

W związku z tym filmem bawią w Wil-

Dziś Leona Wiel.
Jutro Wiktor i Damiana
Wschód słońca — g. 4 m. 31
Zachód słońca — g. 6 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dn. 10.IV.1937 roku.

Ciepłota — 765
Temp. średn. +6
Temp. najw. +10
Temp. najn. +1
Opady —
Wiatr — połudn. wach.
Tend. barom. — lekki spadek
Uwaga — dość pogodnie.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Jundzila (Mickiewicza 33); 2) Mańkiewicz (Piłsudskiego 30); 3) Chrościckiego i Czaplińskiego (Ostrowska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zaręcze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szaniara (Legionów 10) i Zajackowskiego (Wiloldowa).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— **ŻÓŁWIE TEMPO REMONTU MOSTU ZWIERZYŃCIECKIEGO** Sprawa remontu mostu Zwierzyńskiego stoi na martwym punkcie. Jak wiadomo na skutek złego stanu mostu auto busy przez most nie kursują, przez co mieszkańcy dzielnicy zwierzyńskiej narzekają na niewygody komunikacji.

ne. Jak słychać mieszkańcy Zwierzyńca mają złożyć władzom miejskim petycję, w której będą prosili o przyspieszenie prac nad remontem mostu.

— **BUDOWA GMACHU NOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ.** Wkrótce zarząd miasta przystąpi do robót wstępnych przy budowie gmachu szkoły powszechnej. Gmach nowej szkoły po wszechnej wzniesiony będzie na ulicy Beliney.

— **Lustracja sklepów z napojami chłodzącymi.** Władze sanitarne przeprowadzają obecnie lustrację owocarni oraz

sklepów ze sprzedażą napojów chłodzących, badając czystość urządzeń. Za antyhygieniczne utrzymywanie naczyń i sklepu sporządzono w ciągu bieżącego tygodnia 7 protokołów.

AKADEMICKA

— **AZM ODDZIAŁ W WILNIE** przypomina, że w poniedziałek 12 bm. odbędzie się najbliższy wykład kursu żeglarskiego. Informacje dotyczące kursu są udzielane w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 17 m. 4a bezpośrednio przed wykładami o godz. 19.

— **Sodalitę Mariana Akademik U. S. B. w Wilnie** zawiadamia, że w niedzielę, dn. 11 kwietnia o godz. 18 w lokalu własnym (Wielka 64), odbędzie się zebranie Sekcji Wyrobienia Wewnętrznej z referatem ks. dr. K. Kucharskiego T. J. p. t. „Psychologia wiel. Kości, a życie wewnętrzne”, obecność członków konieczna.

WOJSKOWA.

— **UWADZE POBOROWYCH.** W związku ze zbliżającym się poborem rocznika 1916-go władze wojskowe przypominają, że wszyscy poborowi winni, zgłaszając się do przeglądu po siadając przy sobie dowody tożsamości oraz dokumenty, stwierdzające stopień wykształcenia poborowego, za wód itp. O uzyskanie tych dokumentów poborowi powinni postarać się za wczasu.

Pobór rocznika 1916. jak donosiliśmy, rozpocznie się w Wilnie w dniu 4 maja.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **ZARZĄD ZRZESZENIA GRODZKO-POWIATOWEGO ZWIĄZKU PRACY OBYW. KOBIET** w Wilnie, podaje do wiadomości członkiń, że w dniach 12, 13 i 14 kwietnia rb. odbędzie się kurs informacyjno-organizacyjny organizowany przez Stowarzyszenie Przeprosobienia Kobiet do Obrony Kraju w lokalu ZPOK (Jagiellońska 3/5 m. 3) w godzinach od 17.30 do 19.30. Obecność członkiń wymaga.

— **Zarząd Organizacji Przeprosobienia Wojskowego Kobiet** podaje do wiadomości, że w dniach 12, 13, 14 kwietnia rb. w godz. od 5.30—7.30 wiecz. w lokalu ZPOK, Jagiellońska 3, odbędzie się kurs informacyjno-organizacyjny P. W. K. — Obecność członkiń obowiązkowa. Goście i sympatycy mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— **Sroda Literacka.** Po przerwie świątecznej Związek Literatów wznawia „Srodę Literacką” w lokalu przy ul. Ostrowskiej 9. Dnia 14 kwietnia o godz. 20.15 odbędzie się wieczór autorski Juliusza Stefana Petry’ego. Na program złożą się autografy utworów poetyckich i dramatycznych.

— **Słoważyszenie „Rodzina Wojskowa”** organizuje odczyt „O obowiązującej konstytucji”. Odczyt wygłosi profesor U. S. B. Jaworski dnia 12 bm. o godz. 17.15 w Kasyne Oficerskiej, Mickiewicza 13, w sali Tow. Wiedzy Wojskowej. Wstęp bezpłatny dla członkiń Stowarzyszenia i organizacji współpracujących z „Rodziną Wojskową”.

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej** powiadamia iż zebranie ogólne ZPIK z przyczyn niezależnych zamiast poniedziałku odbędzie się we czwartek najbliższy dnia 15 bm. punktualnie o g. 7 wieczorem w lokalu własnym (Zamkowa 8 — I-sze piętro). Prof. dr. W. Komarnicki wygłosi odczyt z cyklu o komunizmie pt.: „Ustrój polityczny Rosji Sowieckiej”.

(Nadesłane).

Przyjmujemy

POŻYCZKI PAŃSTWOWE

PO KURSIE NOMINALNYM
zł. 100 ZA 100

przy ratalnym nabywaniu odbiorników najwyższej klasy TELEFUNKEN-SUPER-MAGNAT i TELEFUNKEN-PREMIER na prąd zmienny i uniwersalny. OKRES CZASU PRZYJMOWANIA POŻYCZEK JEST OGRANICZONY. Szczegółowych informacji, co do rodzaju i ilości Pożyczek udziela upoważnione sklepy radiowe.

RADIO TELEFUNKEN

GWARANCJA DOBROCI — ZAUFANIE TYSIĘCY

Oświadczenie K. Filomatia

„W związku z notatką, która ukazała się w „Kurjerze Wileńskim” w dn. 8 kwietnia 1937 r., jakoby członkowie P. A. K. „Filomatia” brali udział w zamieszkach i bieżu żydów, kategorycznie stwierdzamy, że żaden z członków P. A. K. „Filomatia” nie brał udziału w powyższych zajściach.”

Za prezydium:
w/z Kanclerz (podpis nieczytelny).
Marszałek W. Wierciński.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dzisiaj w niedzielę po południu o g. 4.15 po cenach propagandowych dana będzie sztuka „Anna Christie”.

— Wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie sztuki „Małżeństwo”.

— **Teatr Objazdowy** — w dniu dzisiejszym w niedzielę wystąpi w Wilejce z przedstawieniem dwóch utworów: po południu dla młodzieży szkolnej komedia Józefa Kozłowskiego „Stary Kawał”, zaś wieczorem komedia J. Deval’a „Stefek”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy Janiny Kulczyckiej. Tydzień Propagandy Teatru. Dzisiejsza popołudniowa. Południowy dzisiejszy afisz zapowiada op. Stolsza „Taniec szczęścia”.

— Dziś o godz. 8.15 grana będzie amerc. op. „Rose Marie”.

— Jutro „Taniec szczęścia”.

— Ostatnie widowisko dla dzieci w „Lutni”. Dziś o godz. 12.15 w poł. widowisko dla dzieci „Księżniczka na grochu” grana po raz ostatni.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”

— Dziś o godz. 12.30 w południe powtórzenie wczorajszej pełnej humoru bajki A. Aleksandra p. t. „Królewna Łezka i Pastuszek Uśmiech”. Ceny biletów od 25 groszy.

— Dziś, ostatni dzień przedstawienia cieszącej się ogromnym powodzeniem rewii „Blaski wiosny” z ulubienicą Wilna Barbarą Halimską, oraz udział biorą: Nochowiczówna, Rostańska, Piłarski, Aleksy, Peregowski i inni.

Dziś trzy przedstawienia o godz. 8.30 i 9.15.

Jutro premiera wielkiej rewii p. t. „Co w trawie piszczy”.

TEATRZYK KUKIELEK „BAJKA”

Dziś 11 kwietnia o godz. 12.15 w Reprezentacyjnym Kasyne Podoficerów Zawodowych, Mickiewicza 11, Teatrzyk Kukielek „Bajka” po raz ostatni wystawia „Bajowe Bajeczki i Świerczkowe Skrzypczki”.

Pod sąd opinii

Znana polska fabryka nożyków do gołenicy „GROM” wypuściła na rynek nowy rodzaj elastycznych nożyków „GROM EXTRA CIENKI” i oddała go POD SĄD OPINI.

Są to jedne polskie nożyki elektrycznie odpuszczane. Nożyki te są elastyczne, nieła mniące się w maszynkach i naprawdę doskonałe. przez co oszczędzają większą ilość gołenicy. Zwracamy uwagę naszych Czytelników, że w dniu 30 kwietnia rb. ukazuje się w naszym piśmie ogłoszenie fabryki „Grom”, które będzie zawierało premię dla naszych Czytelników. Już teraz we własnym interesie za notujcie sobie w kalendarzu i wytnijcie ogłoszenie, które ukazuje się dnia 30 kwietnia. Popierajcie wytwórczość krajową.

BARANOWICKA

— **Śmierć podczas prania bielizny.** — Helena Wieremiej, lat 60, mieszk. wsi Gołenice, gm. poczapowskiej przebywająca czasowo we wsi M. Sworolwa udała się do rzeki w celu wyprania bielizny. Z powodu nieostrożności czy też wskutek nagłego załamania wpadła do wody i utonęła.

— **Zwłoki noworodka.** W dniu 8 bm. na stacji kolejowej Baranowicz Centralne w wagonie towarowym, pustym, znalezione zwłoki noworodka płci żeńskiej. — Władze wszczęły dochodzenie.

— **SKRZYDŁATY PORTFEL.** Bielski Miłkołaj m. wsi Wielka Polna, gm. poczapowskiej wstąpił w Młoczdzi do restauracji na „jednego”. Przyjemne chwile spędzone przy „czystej” skończyły się smutno bo... portfel, zawierający gotówkę w kwocie 200 złotych w młoczdzi, został dyskretnie ulatniony.

— **LUBI CUDZE ROWERY...** Podczas dokonanej rewizji u Jana Dudczyka m. wsi Białofora, gm. młoczdzijskiej odnaleziono rower skradziony w roku 1935, stanowiący własność Świełtka Michała.

— **ZBRODNIA.** W studni przy ul. Legionowej Nr. 6 ujawniono zwłoki noworodka płci żeńskiej.



RADIO

NIEDZIELA, dnia 11 kwietnia 1937 r.

8.00 — Sygnał czasu i pieśń. 8.03 — Gażetka rolnicza. 8.21 — Pieśni chóralne. 8.27 — Rozm. Rolnicze dla ziem Płn. Wschodnich. 8.35 — Pieśń chóralna. 8.45 — Program dzienny. 9.00 — Transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Bernardynów w Wilnie. 10.30 — Muzyka. 10.45 — Leoncavallo. 11.57 — Sygnał czasu. 12.00 — Hełnał. 12.03 — Poranek muz. 13.00 — Życie kulturalne. 13.12 — D. c. poranek muz. 14.00 — Uroczystość rozdania nagród uczestnikom biegu rozstawnego o nagrodę Polskiego Radia Raszyn — Warszawa. 14.20 — Radiowy abonent stolicy. 100.000 przed mikrofonem. 14.30 — Mazurskie pieśni weselne. 15.15 — Zespół Harmonistów Władysława Kaczyńskiego. 15.30 — Anrycja dla wsi. 15.55 Otto Rathke Marsz. „Prosto i Ostro”. 16.00 — Audycja świetlicowa — Reportaż z życia Wileńskiego Uniwersytetu Społecznego w opr. Antoniego Świerczkiewicza. 16.30 — „Biedna młodość” — słuchowiska. 17.00 — Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie około godz. 17.55 Pogadanka. 19.00 — „Życie Orzeszkowej”. 19.15 — Program na poniedziałek. 19.20 — Koncert żyweń. 20.20 — Transmisja zakończenia meczu piłkarskiego Warszawa — Cracovia oraz widowiska sportowe. 20.40 — Przegląd polityczny. 20.50 — Dziennik wiecz. 21.00 — „Żółty mops” — komedia muz. 21.40 — Pieśń węgierska w wykonaniu chóru Pracowników Elektrycznej w Budapeszcie. 22.10 — Orkiestra Wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22.55 — Ostatnie wiad. 23.00 — Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

PIERWSZY WIOSENNY SPACER.

Rozgłoszenia Wileńska w porozumieniu z ZPT. organizują dzisiaj — zamiast normalnej wycieczki niedzielnej — pierwszy wiosenny spacer w piękne podmiejskie okolice WILNA. Wyjazd o godz. 10. Zbiórka przed dworcem osobowym. Koszt przejazdu 30 gr. Przewidywana trasa 6-7 km. Powrót około 5 pp.

MAŁŻEŃSTWO.

W środę 14 bm. odbędzie się czwarte kolejne przedstawienie dla radiosłuchaczy w teatrze miejskim na Pohulance. Na scenie interesująca nowość „Małżeństwo”.

Bilety po cenach specjalnie niskich do nabycia codziennie od 12 — 13 i od 17 — 19 w księgarni Zawadzkiej przy ul. Zamkowej.

POŻYCZKI NA ZAKUP APARATÓW RADIOWYCH.

Jak się dowiadujemy Zarząd Gminnej Kasy Pożyczkowej-Oszczędnościowej w Przerebce, poczta Gorkowice, uchwalił wydzielić z ogólnych funduszy Kasy sumę 500 zł. i przeznaczyć ją na pożyczki dla osób chcących założyć sobie aparat detektorowy.

Uchwała Kasy Gminnej w Przerebce jest dowodem, jak czynnik społeczny docenia rolę radia na wsi i wskazuje drogę po jakiej najłatwiej osiągnąć radiofonizację nawet w ośrodkach stosunkowo mniej zamożnych.

„Królewna Łezka i pastuszek uśmiech” w „Nowościach”

Wczoraj odbyła się w „Nowościach” premiera bajki pt. „Królewna Łezka i pastuszek Uśmiech”.

Dzieci miały prawdziwą ucztę. Tekst bajki i dekoracje przeniosły „małych widzów” w zaczarowany świat.

O poszczególnych wykonawcach pisać tu nie sposób, gdyż w przedstawieniu brał udział prawie cały zespół teatru.

Po premierze odbyły się występy (deklamacje) dzieci z widowni, co publiczność przyjęła oklaskami.

Nowoczesny Child Harold...

czym coraz częściej znajdował się w kolizji z kodeksem karnym.

Przed kilku laty zjawił się w Wilnie, wkręcił się do dobrego towarzystwa i wyludził od żony pewnego zamożnego wileńszczyźnianę większą kwotę. Następnie podrobił weksle jej męża, a gdy sprawa wyszła na wierzch zagroziło mu więzienie.

Szczepkowski, zęgnając swą ofiarę sentymentalnym wierszem, nadesłanym jej ze stacji granicznej, zmychnął.

Po upływie kilku lat powrócił do Wilna pod przybranym nazwiskiem. Sądził że sprawa jego poszła w zapomnienie, lecz tak nie było. Został tu poznany, zde maskowany i osadzony w więzieniu.

Podczas przesłuchania nowoczesny Child Harold twierdził, że dopuścił się przestępstwa zmuszony do tego koniecznością. Potrzebował pieniędzy, rodzina wydzierdziła go niesłusznie. Innego wyjścia nie miał. Jestem większym poełą, niż przestępcą, dodał na zakończenie.

„Filozofia” ta jednak w niczym nie umniejsza winy Szczepkowskiego, ani nie wpłynęła na mniejszy wymiar kary...

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę ok. 5800 m. sześć. kamienia oraz ok. 7000 m. sześć. żwiru i piasku dla robót drogowych i Betonowni Miejskiej na sezon budowlany 1937-38.

Do oferty należy dołączyć:

- 1) podpisane przez oferenta warunki techniczne na dostawę kamienia i żwiru, odnoszące się do nabywania w Kanc. Wydz. Technicznego pok. Nr. 54 w godz. 10-12.
- 2) kwit Kasy Miejskiej na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej wartości dostawy.

Oferty należy składać w Kanc. Wydz. Techn. w godz. 10 do 12.

Termin składania ofert upływa z dniem 20 kwietnia 1937 r. godz. 12 pp.

Zarząd Miejski w Wilnie.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg na wydzierżawienie w sezonie letnim od 1 maja 1937 r. do 1 listopada 1937 r. kawiarni — restauracji w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Szczegółowe warunki dzierżawy są do przejrzania w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Wilnie ul. Dominikańska Nr. 2, pokój Nr. 107 w godzinach od 10 do 12.

Oferty w zalakowanych kopertach, oraz kaucje w wysokości zł. 100 należy składać w Wydziale Gospodarczym, pokój Nr. 107 do godz. 9 rano w dniu 16 kwietnia 1937 r.

Otwarcie ofert i ustny przetarg odbędzie się w tymże dniu o godz. 10 rano.

Zarząd Miejski w Wilnie.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 Rozp. Rady Min. z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępow. egzek. Władz Skarbowych (Dz. URP. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Postawach podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 20 kwietnia 1937 roku o godz. 11, w majątku Duniłowicz, gm. duniłowickiej, pow. postawskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji 160 m. sześć. drzewa (okorowane wierzchołki, nadające się na deski), oszacowanego na 1.800 zł. i 20 m. sześć. drzewa (nie okorowane), o szacowanym na 2.300 zł., a to celem uregulowania zaległych należności Ubezpieczalni Społecznej i innych wierzycieli Józefa Tysza Kłewicza.

Zajęte ruchomości można oglądać na miejscu, w maj. Duniłowicz, w dniu licytacji od godziny 9 ej.

W. SAKOWICZ Naczelnik Urzędu

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzek. Władz Skarbowych (Dz. URP. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Głębokim podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1937 r. o godz. 10 w maj. Holowie, gm. szarkowskiej, pow. dziśnieńskiego, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli Romanowicza Czesława odbędzie się sprzedaż z licytacji: 1) maszyn rolniczych, 2) żywego inwentarza (5 krów, 2 buhały, 3 sz. nieogaciny, 3 kaczki), 3) urządzenia domowego, 4) ubrań, 5) wozów, sań, linijki na resztach, wagny ocyneków i t. d.

Wszystkie przedmioty można oglądać dnia 27 kwietnia 1937 r. od godz. 8 do 10 w miejscu sprzedaży.

L. ZOLĄDKIEWICZ Naczelnik Urzędu

NASZONA GWARANTOWANE

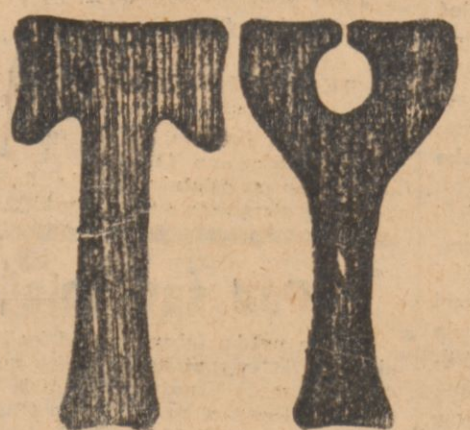
polecą Gospodarstwo Ogrodnicze
ist. 1880 — W. WELER — tel. 1057
Wilno, Sądowa 8 i Zawalna 18.
RÓŻE I DALIE
Cenniki wysyłamy b. bezpłatnie

Uroczysta prapremiera w Wilnie!

Film Niebiańskiej Opiekunki Wilna!

ROLD kinematografii dla Najświętszej Panny w Ostrej Bramie

Film wiary i nawrócenia!



co w Ostrej świeszczysz Bramie

W rolach głównych:
**Maria Bogda,
Lena Żelichowska,
Tektia Trapszo,**

**Mieczysław Cybulski,
Junosza Stępowski,
Jan Kurnakowicz,
Stanisław Sielański.**

Nad program: **Kolorowy dodatek w 2-ch akt, „Zmiana warty”.**

Uprasza się o przybycie na początki seansów **punktualnie:**
12.00 — 2.00 — 4.00 — 6.00 — 8.00 — 10.15

TELEGRAM.

Kino „PAN“ Wilno.

Przyjeżdżamy w niedzielę 11-go kwietnia do Wilna na premierę naszego f. „TY, CO W OSTREJ ŚWIESCZYSZ BRAMIE”.

**Maria Bogda
Mieczysław Cybulski**

Dyrekcja kina „PAN“ umożliwi P. T. Publiczności bezpośredni kontakt z bohaterami tego pięknego filmu: Marią Bogdą i Mieczysławem Cybulskim, którzy w czasie przerw między seansami rozdawać będą ośrobie swoje fotografie.

ZAPAMIĘTAJCIE

Po 2-miesięcznym nienotowanym powodzeniu w Warszawie

HELIOS

już w tych dniach w kinie kapitalna komedia muzyczna z udziałem **Eugeniusza BODO**

Pietro wyżej

którą publiczność uznała za najlepszą i najweselszą z dotychczas wyprodukowanych w Polsce.

Głosy prasy: „Nareszcie dobry film polski”. „Świetna ta komedia nie ustępuje w niczym dobrym komediom zagranicznej produkcji, a rozmachem reżyserii i pomysłami imponuje poprosu”. „Od początku do końca uwaga widza jest skupiona, a wesołość ra widowni doprowadzona do maksymalnego poziomu”

Krakowskie T-wo Ubezpieczeń

„FLORIANKA“ S. A.

w KRAKOWIE

Jen. Reprez. w Wilnie, Mickiewicza 30

przysłać na nadodocnienie swych warunków ubezpieczenia od szkod ogólnych, od kradzieży i rabunku, od następstw wypadków, od odpowiedzialności prawniej, samochodowej, od uszkodzeń, od gr. dobiele.



Z dobrych

na sezon letni pod jadalnią lokal składający się z sali, kuchni i werandy w Czarnym Borze. O warunkach dowiedzieć się na miejscu u p. Dominika Wojciechowskiego.

MIESZKANIE

5 pokoi z łazienką i wygodami do wynajęcia, ul. Zakretowa 2, dowiedzieć się u dozorcę.

DO WYNAJĘCIA

pokój duży z balkonem i wygodami do wynajęcia, W. Pohulanka 14 m. 8 (wejście od ul. Słowackiego).

Poszukiwane mieszkanie

6-7 pokojowe w centrum miasta, na parterze lub pierwszym piętrze. Zgłoszenia kierować do admin. Kurjera Wileńskiego

Do sprzedania

dom drewniany nowy, 11 lat bez podatków, plac 1000 mtr. kw., dochód roczny 2100 zł, cena 19500 zł, na Zwierzynie. Inform. ul. Mickiewicza 46-9 od 3 do 4 ej po pol.

Do sprzedania

dom murowany o 5 mieszaniach, plac 601 mtr. kw., cena 25000 zł, bez pośrednicwa, Saska Kępa 6 I formacie: Mickiewicza 46 m. 9, między 3-4 po pol.

SPRZEDAM

tenis dziewczka owocowa, agrest, porzeczki, maliny i kwiaty Wilno, Smoleńska 9 Borowska

SPRZEDAM

plac na Zwierzynie 824 m² luz przy ulicy Tomasza Zana, ładnie położony, tanio. Informacje: ul. Zakretowa 15-6 g. 15-17

Do sprzedania

zarybek karpia, własnej hodowli. Informacje: Pilsudskiego 9-c m. 3, Inz. W. Jacewicz tel. 13-11.

SPRZEDAM

30 ha ziemi bez zabudowań w powiecie lidzkim. Adres w administracji.

Uwaga

Z powodu otrzymania posady i wyjazdu sprzedaje kawiarnię-jadalnię z całym urządzeniem, tylko poważni rekrutanci adres w redakcji, zgłaszać się w g. 14-17.

Osadę

72-morgowej sprzedam. Ładne zabudowania. Sad, las, Kosów Poleski, majątek Biały Dwór-Pszczółkowski.

Parcela

do sprzedania przy ul. Popowskiej 36. Powierzchnia 2500 m². Dowiedzieć się: Piotromont 16 u właścicieli domu

LETNISKO

w Karolinkach nad brzegiem Wilgi, park i las sosnowy koło Niemerczyzna do wynajęcia na dogodnych warunkach ze wszystkimi w gołdmi. Do wiedzcie się: Niemerczyn, Nidzon, tel. 15

Skradzione

dnia 31. III 1937 r. w pociągu w Nowojelni damską torebkę zawierającą paszport rosyjski Nr. 003249 wydany przez konsulat sowieński w Berlinie dnia 6. IV. 1936 r. na imię i nazwisko Nina Babalanowa oraz bilet 11 kl. Berlin — Nowojelnią i z powrotem unieważnia się.

W. NOWICKI

Wino, Wielka 30. Nowości sezonowe.

Panienci

chcąca nauczyć się wyrobu bombonierek zgłaszają się między 12 — 17, Pilsudskiego 67 — 4. Możliwa stała praca.

KUPIE

wózek dziecięcy okazny w dobrym stanie. Oferty do adm. Kurjera Wileńskiego pod „Wózek”

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szp. Sawłoz

Choroby skórne, weneryczne, kobiece

Wileńska 34, tel. 18-66

Przyjmuje od 5-7 w

DOKTOR MED.

J. Anforowicz-Szczepanowa

Choroby skórne, weneryczne, kobiece

Przyjmuje od 8-9, 12-14-7

Zamkowa 3-9

DOKTOR

Zeldowicz

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow., od godz. 9-1

15-8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 12-2 14-7

wiecz. ul. Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77.

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe

Wielka 21, tel. 821

Przyjmuje od 9-11 13-8

DOKTOR

ZAURMAN

choroby weneryczne, skór. i moczopłowe

Szopena 3, tel. 20-74

Przyjmuje 12-2 14-8

AKUSZERKA

Maria

Laknerowa

Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasińskiego 5-18 róg Ofiarnej (ob. Sądu).

AKUSZERKA

Smalowska

oraz Gabinet Kosmetyczny oświetlenie cery, usuwanie zmarszczek, węgry, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z brody i brucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, trzeźwienie. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 28-8

SPRZEDAM

psa niemiecką rasy „doberman”

Szkapleria 81, sklep spoż. Butkina

OKAZYJNIE

do sprzedania bude

rozmiaru 160 x 240

solidnie wykonana, nadaje się do interesu handlowego.

Dowiedzieć się: Wilno ul. Królewska 4 „Fotograf”

CASINO

Jutro premiera!

Korona polskiej produkcji

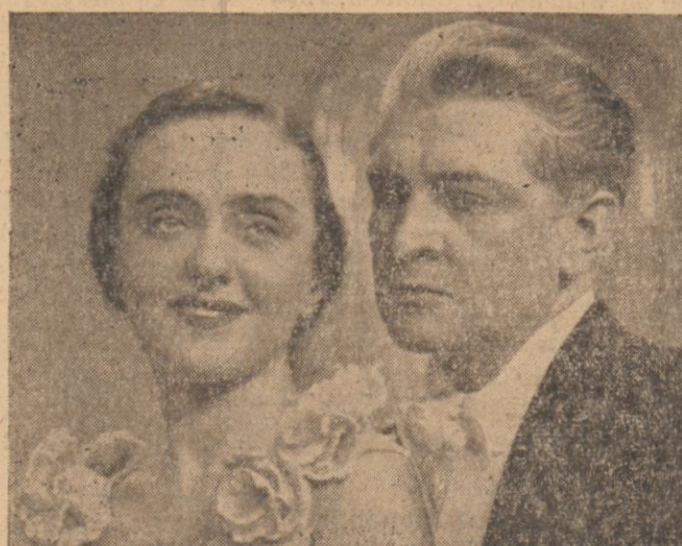
ORDYNAT MICHOROWSKI

Według powieści Heleny Mniszkówny jako dalszy ciąg „TRĘDOWATEJ”

W rol. gl.: Brodniewicz, Junosza-Stępowski, Barszczewska, Cwiklińska, Wiszniewska, Chmielewski, Grabowski i in.

DZIŚ nieodwołalnie ostatni dzień

Dama kameliowa z Greta GARBO



Śpieszcie ujrzeć. Nieodwołalnie Ostatni dzień

LUX TRĘDOWATA

W. H. Mniszkówny. — Obsada: Barszczewska, Brodniewicz, Cwiklińska, Stępowski, Węgrzyn i inni. — Film, który stanął na wyższych doskonałości.

Kino MARS O czym marzą kobiety

Od godz. 4-6 **NIE UFAJ MĘŻCZYZNIE**

3 gwiazdy: Joan Crawford, Clark Gable, Franchot Tone.

Nad program: Piękna kreskówka i aktualia.

OGNISKO KATARZYŃKA

Lepsza niż dotychczas, wspanialsza niż kiedykolwiek w największej swej kreacji, w pięknej komedii muzycznej p. t.

W pozostałych rolach: Hans Holt, Otto Wallsburg, Ernest Verebes i inni

Nad program: UROZMAIACONE DODATKI. Początek seans. o 4 ej, w niedz. i św. o 2 ej.

HELIOS

Najpiękniejsza z pięknych, rewelacyjna gwiazda filmu „Maverling” i ulubiony amant Henry Garat w milionowej filmie prod. świat.

NICPOŃ (Pierwsza sprawa żakliny)

Nad program: ATRAKCJE I AKTUALIA

POLSKIE KINO ŚWIATOWID

Dziś fenomen. tenor włoski, bożyszcze Europy i Ameryki śpiewa **AVE MARIA**

W prześlicznym filmie **Dla ciebie Mario** W rol. gl. wyb. artystka Maethe v. Nagy.

Nad program: NAJNOWSZE ATRAKCJE

Skutecznie i tanio **OPRYSKASZ DRZEWIA OWOCOWE** przez CENTRALE ZAOPATRZEN OGRODNICZYCH.

Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48.

Wypożyczanie opryskiwaczy.

500 zł. kaucji

lub pożyczkę temu kto wyrobi stałą posadę (może też być fizyczna). Zgłoszenia do adm. „Kuriera Wil.” pod „500 zł.”

PLAC

do sprzedania przy ul. Popowskiej 36. Powierzchnia 2500 m². Dowiedzieć się: Piotromont 16 u właścicieli domu

Okręgowe Spółdzielce

Stowarzyszenie Spożywców

JEDNOŚĆ w Lidzie

Z odpowiedzialnością udziałami

PROWADZI: 8 sklepów spożywczych, sklep manufaktury i palantierii, sklep skór i gotowego obuwia i piekarnię mechaniczną.

Telefony: biuro 143, sklep na rynku 81, piekarnia 127.

Biuro Spółdzielni, LIDA, MACKIEWICZA 14.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312

Centrala: — Wilno, ul. Biskupa Bandarskiego 4.

Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu

Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30

Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 15

Lida, ul. Zamkowa 41

Baranowicz, ul. Narutowicza 70

Przedstawiciele: Klek, Nieśwież, Stolin, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 250, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2 zł 250.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kolumna redakcyjna i komunikaty 60 gr. za wiersz jednostop. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-ciołamowy, za tekstem 12-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubryk „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30-16.30 i 17-19.